

Manifestacja jedności w wyborach w Czechosłowacji

Wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego

PRAGA, 31.5 (Obsl. wł.). Dziś wczesnym rankiem — jak donosi korespondent Reutersa, — obliczanie głosów z wczorajszych wyborów było prawie ukończone. Z danych tych wynika, że ok. 95 proc. głosów padło na listę wyborczą Frontu Narodowego.

Na podstawie początkowych obliczeń w Słowacji padło 83 proc. głosów na listę Frontu Narodowego, lecz w godzinach późniejszych ilość białych kartek znacznie się zmniejszyła.

W Czechach w 148 okręgach, na ogólną ilość 173, złożono na listę Frontu Narodowego 3.772.759 głosów, białych kartek oddano 454.840.

W 61 okręgach Słowacji na ogólną ilość 81 na listę wyborczą Frontu Narodowego padło 1.009.843 głosów, a białych kartek oddano 16.394. (Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy jeszcze ostatecznych oficjalnych wyników).

Jak głosowano?

PRAGA, 31.5 (API). — Korespondent donosi:

Wybory do nowego parlamentu w Czechosłowacji rozpoczęły się w niedzielę o godz. 8 rano. W Pradze już od wczesnych godzin rannych przed lokalami wyborczymi gromadziły się tłumy, mimo ulewnej deszczu. W godzinach przedpołudniowych rozpoczęło się całkowicie i frekwencja głosujących osiągnęła swój punkt szczytowy. Akt głosowania miał wszędzie przebieg spokojny i poważny. Zasada tajności była w całkowitym poszanowaniu. W kilku lokalach wyborczych, które odwiedziła dziennikarka zagraniczna przoszoną o niezagładanie za zasłony, za którymi wyborcy składali swe kartki do kopert. W jednym z centralnych lokalów wyborczych (które odwiedził w ciągu dnia korespondent API) w Pradze przy ul. Szczepańskiej głosowało do 10-ej rano przeszło 30 proc. uprawnionych. W centrum miasta głosowanie miało charakter indywidualny. Na przedmieściu praskim Libni (Dzielnica robotnicza) korespondent API stwierdził, że głosownie ma częściowo charakter manifestacyjny. Większość głosujących w lokalu wyborczym Nr. 170

nie korzystała z zasłony a tylko dla kartki frontu narodowego do kopert otwarcie, w sposób jawny. Białe kartki, będące wyrazem opozycji, wyrzucało demonstracyjnie do koszyków.

W godzinach popołudniowych ogonki przed lokalami przedwyborczymi zmalały a następnie zniknęły w ogóle. Min. Spraw Wewnętrznych zezwoliło dziennikarzom zagranicznym na odwiedzanie lokalów wyborczych, jak również oddało do ich użytku auta.

Głosowanie na prowincji zakończyło się już o godz. 14-ej, w miastach zaś o godz. 16-ej. Okręgi pra-

skie obejmowały przeważnie po tysiąc wyborców.

Korespondenci przypuszczają, że w Pradze 95 proc. wyborców oddało swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Minister Spraw Wewnętrznych Waclaw Nosek przemawiał wieczorem przez radio, oświadczając, że wybory w Czechosłowacji miały przebieg niezwykle spokojny przy bardzo dużej frekwencji głosujących. Nigdzie nie doszło do jakichkolwiek incydentów. Min. Nosek podkreślił, że obecne wybory były pierwszymi w Czechosłowacji, podczas których nie zarządkono pogotowia oddziałów bezpieczeństwa.

Na całym terenie Słowacji głosowanie miało charakter spontaniczny i manifestacyjny. Wyborcy nie korzystali w ogóle z ustawionych w lokalach wyborczych zasłon. Frekwencja głosujących przekroczyła 98 proc. uprawnionych do głosowania.

Sprzeczna ocena prasy brytyjskiej

Londyn jeszcze nie ochłonął po klęsce Smutsa

LONDYN, 31.5 (BS). Porażka Smutsa jest nadal zagadnieniem dnia w Londynie.

Po konsternacji, która zapanowała 28 b. m. w sobotę zaznaczyło się pewne uspokojenie, ponieważ podkreśla się, że partia Malana ze względu na zbyt małą większość w parlamencie (i właściwie mniejszość w kraju, ponieważ uzyskała o przeszło 100.000 mniej głosów od Smutsa i zwycięstwo zawdzięcza jedynie za sadzie jedno mandatowych okręgów) nie posunie się w najbliższym czasie zbyt daleko, a w szczególności nie będzie realizować swego dra-tycznego programu separatystycznego, który głosi między innymi konieczność stworzenia niezależnej republiki południowo-afrykańskiej.

Niektórzy przewidują, że dla zdo-

bycia bardziej decydującej większości w przyszłych wyborach, które mają się odbyć za rok lub półtora, nacjonaliści mogą obecnie utrzymać w pewnym stopniu ugodową politykę wobec wielkiej Brytanii, chcąc so-bie w ten sposób zapewnić głosy angielskiej ludności napływowej. Mimo to nie ukrywa się w Londynie poważnych obaw, że obecna sytuacja gospodarcza w dziedzinie współpracy Wielkiej Brytanii z Unią Południowo-Afrykańską może ulec znacznemu pogorszeniu, co z kolei odbije się na szerokiej planach kolonialnych, związanych z Unią Zachodnią. Przypomina się z gorczyzą, że prawie w przeddzień swej porażki wyborczej generał Smuts udzielił błogosławieństwa Unii Zachodniej, przyrzekając współpracę swego kraju.

„Financial Times”, który jest szczególnie zainteresowany problemem dalszego układu stosunków w Afryce Południowej ze względu na wielkie inwestycje brytyjskie w tamtejszych kopalniach złota zaleca swym czytelnikom — handlowcom i finansistom — zachowanie spokoju. Nie wykluczając możliwości opuszczenia przez południową Afrykę bloku szterlingowego pismo podkreśla, że typowym na stanowisko ministra finansów Havenga jest osobiście przeciwnikiem dewaluacji.

Pesymiści natomiast przekonani są, że nowy rząd Południowej Afryki może wprowadzić nową, niezależną od funta szterlinga, walutę („guilder”) i dokonać jednocześnie drastycznej dewaluacji. Spowodowałoby to przejście Unii Południowo-Afrykańskiej do rządu krajów „twardowalutowych”, co by związało ją z USA jako jedynym państwem, w którym Południowa Afryka mogłaby wówczas lokować swój eksport.

Półoficjalny „Daily Herald” w komentarzu swym podkreśla, że głównym hasłem wyborczym nacjonalistów była polityka antymurzyńska, natomiast dodaje uspokajająco, że kwestia separatystycznego programu nie została w ogóle poruszona w kampanii wyborczej. Mimo swych wypowiedzi przeciwnieckich w cza-



Tegoroczna akcja wczasów zapowiada się pomyślnie dzięki uruchomieniu wielu nowych domów wypoczynkowych. Warto zastanowić się zwłaszcza gdzie spędzić urlop? Na zdjęciu domy wypoczynkowe w Wiśle (Beskid Śląski)

Umowa gospodarcza z Bułgarią podpisana na lat 5

W dniu 30 maja br. została podpisana w Warszawie pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Ludowej Republiki Bułgarii umowa o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Umowę podpisali minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, mini-

ster Apropowizacji i Handlu, Bułgarii Krystiu Dobrew.

Umowa zawarta na okres 5-letni, przewiduje zacieśnienie stosunków gospodarczych w dziedzinie wymiany towarowej, przemysłowej, komunikacyjnej, rolniczej i innych.

Wzajemne odznaczenia

W dniu 30 bm. w sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej udekorował członków bułgarskiej delegacji rządowej odznaczeniami państwowymi za wybitne zasługi, położone w dziedzinie współpracy polsko-bułgarskiej.

Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: premier Georghi Dymitrow, wicepremier Wasyl Kolarow, Dpbrri Terpeszew, prezes Państwowej Komisji Planowania, Krystiu Dobrew, minister Handlu i Apropowizacji, Stefan Tonczew, minister Kolei oraz Pawel Tagaroff, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Dobri Bodurow, członek prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Russi Christozow, wiceminister Spraw Wewnętrznych oraz Stojan Karadziew, wiceminister kopalni i skarbowo-ziemnych.

Wręczając odznaczenia, Prezydent Rzeczypospolitej powiedział m. in.:

„Odznaczenia państwowe, które wręczamy Wam, drodzy przyjaciele, w imieniu Rady Państwa, są nie tylko wyrazem uznania za Wasze dotychczasowe zasługi nad zbliżeniem polsko-bułgarskim, ale i symbolem braterskiej współpracy naszych narodów, prowadzącej do utrwalenia pokoju na całym świecie i zwycięstwa sprawiedliwego ustroju społecznego w naszym kraju”.

W dniu 30 bm. o g. 18-ej. w Poselskiej Bułgarskiej odbyła się uroczystość dekoracji przez premiera Dymitrowa członków Rządu Rzeczypospolitej Orderem 9-go Września.

Pierwszą klasą tego orderu odznaczony został: premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomulka i Korycki, Marszałek Polski Zymierski oraz ministrowie: Modzelewski, Minc i Rabanewski.

II klasę orderu otrzymali: podsekretarz stanu Berman, Leszczycki, sekretarz generalny MSZ, amb. Wierblowski, prezes CUP Dietrich, podsekretarz stanu i prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Szyr i podsekretarz stanu Grosfeld.

III klasę orderu otrzymali: m. in. pełnomocny Grosz, dyr. Gubrynowicz, chargé d'affaires w Sofii Charnachowicz, wicedyr. Janiszewski oraz naczelnik Wydziału MSZ Sobierajski.

Nadto szereg osób otrzymało Krzyże Oficerskie i Kawalerskie bułgarskiego orderu zasługi cywilnej

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Wgląd w szósty gabinet de Gasperiego

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Szósty z kolei gabinet de Gasperiego przypomina historie o biblijnej Rebecce, w której łonie szturchnęli się jeszcze przed przyjściem na świat dwaj potencjalni przeciwnicy: Ezaw i Jakub. Podczas gdy partia Saragata, głosi przed przyjściem na świat dwa potencjalni przeciwnicy: Ezaw i Jakub. Podczas gdy partia Saragata, głosi przed przyjściem na świat dwa potencjalni przeciwnicy: Ezaw i Jakub. Podczas gdy partia Saragata, głosi przed przyjściem na świat dwa potencjalni przeciwnicy: Ezaw i Jakub.

Blżej znający de Gasperiego i jego partię objaśniają rzecz tym, że właściwie chadecja mająca absolutną większość w parlamencie nie bierze poważnie swych współpracowników, ich dyskusje traktuje jako gadanie, ich pozycje za nieobowiązuje, bo przecież prawdziwa polityka rządu robiona będzie według chadecckich widziwisk, a gwarancja jej realizacji są ministrowie tacy jak Campilli, Vannoni, Pella, Merzagora, wszyscy byli radcy lub agenci przepięknych trustów przemysłu włoskiego, wszyscy obecnie przy kluczowych portfelach ekonomicznych rządu, wszyscy ułnieni słudzy de Gasperiego, rozumiejący w mig jego dyktando.

Czyli innymi słowami — prawdziwym panem sytuacji jest de Gasperio a wszyscy ci ministrowie marki liberalnej, saragatowskiej, republikańskiej posłużą mu tylko za wygodny parawan, za którym wygodnie będzie ukryć się w czasie burzy, wciąż przecież jeszcze grożącej partii większościowej. Chrześcijańska Demokracja nie ukrywa zresztą swego protekcyjnego stanowiska wobec swych sublokatorów rządowych, daje im ciągle do zrozumienia, że są raczej gośćmi, których sądzi się według zachowania, a którym można przeciw pokazać drzwi, kiedy staną się uciążliwi.

Podczas przedłużających się pertraktacji w czasie „małego kryzysu“ autokratyczny de Gasperio niecierpliwł się i był chwilę, w których chciał odpowiedzieć dążącemu się Saragatowi raczej opryskliwie — ale wtedy wmiął się do akcji Tardiani, ambasador włoski w Waszyngtonie. Przyleciał on specjalnie do Rzymu, by wytłumaczyć de Gasperiemu, że Truman życzy sobie stanowczo Saragata w rządzie. I tak wszystkie ambicje Saragata zostały zaspokojone — dostał aż trzy teki ministerialne.

Jeśli chodzi o opozycję, liczącą w obu Izbach ponad trzytysię posłów i senatorów, a reprezentującą ponad osiem milionów obywateli włoskich, de Gasperio zignorował ją całkowicie, zapomniał zupełnie o jej egzystencji i mimo obowiązującej tu praktyki parlamentarnej nie raczył nawet formalnie naradzić się z jej przywódcami. Przełożył nad to zakulisowe intryki oraz protekcyjno-personalne manewry z klikami partyjki, spośród których dobrał sobie „amerykańskich“ saragatowców oraz przez Anglię popieranych republikańców i liberalów. De Gasperio z właściwą sobie zaciętością realizuje linię izolowania postępowych sił demokratycznych od udziału w rządzeniu krajem.

Tymczasem stanowisko tych sił wobec nowego stanu rzeczy, wytworzonego przez ostatnie wybory zarysowuje się konkretnie i jasno. Określił je Nenni na łamach „Avanti“ w następujących punktach: stanowcza opozycja przeciw kierunkowo-umiarłowemu większości; walka na terenie parlamentu oraz kraju o świecki charakter państwa i szkoły i przeciw państwu policyjnemu; walka o wielkie reformy strukturalne;

konstruktynna krytyka planu Marshalla jako narzędzia służącego do amerykańskiej kolonizacji Włoch,

do umocnienia systemu kapitalistycznego i do odrodzenia korporacjonizmu;

stanowcze przeciwstawienie się próbom włączenia Włoch do bloku zachodniego, a nastawianie opinii publicznej na rzeczywistą neutralność;

wzmocnienie związków zawodowych oraz innych organizacji jak: rady zakładowe, komitety rolne, Kongres Południa, Liga samorządów itd.

Tyle Nenni, jeśli chodzi o bezpośrednią walkę, w którą angażuje się obecnie Front Ludowy.

Nowy rząd de Gasperiego raczej odwrótnie: zaczął od prowokowania sąsiedniej Jugosławii, żądając interwencji „wielkich“ dla rozstrzygnięcia błahych sporów granicznych i przeciwstawiając się przyłączeniu Karyntii do Jugosławii; wewnątrz kraju „pacyfikuje“ wsie, więzi chłopów, waleczących o lepsze warunki pracy; prowadzi oszczerczą propagandę przeciw związkom zawodowym i czyha na odpowiednią chwilę by pozbawić je wolności akcji.

A. KAMIENNY
Florenceja, w maju.

Zamordowanie Polka prowokacją amerykańską

ATENY, 1.5 (API). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji nadała komunikat, stwierdzający, że George Polk, amerykański reporter radiowy został zamordowany na rozkaz tajnej policji amerykańskiej w Grecji. Ciało Polka ze związanymi rękami i nogami zostało znalezione 16 maja w Salonikach, w tydzień po jego tajemniczym zniknięciu z hotelu w Atenach. Morderstwo zostało dokonane na terenach partyzantów, by zrzuć winę na armię demokratyczną.

Komunikat stwierdza następnie, że chłód i niechęć została zorganizowana przez wysokich urzędników policji bezpieczeństwa w Atenach. Agenci

LAKE SUCCESS 31.5 (API). Na sobotniej sesji Rada Bezpieczeństwa uchwaliła z pewnymi poprawkami projekt brytyjski dotyczący zawieszenia broni w Palestynie na okres 4-tygodni. Tekst rezolucji brzmi jak następuje:

„Rada Bezpieczeństwa, dążąc do położenia kresu działaniom wojennym w Palestynie zwraca się do wszystkich rządów i władz zainteresowanych, by na przeciąg 4-tygodni zarządziły zaprzestanie działań wojennych, by się zobowiązały do nie wprowadzania do Pale-

styny, Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Transjordanii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu wojsk i personelu wojskowego, by na swych terytoriach nie szkoliły mężczyzn w wieku poborowym, by nie przeprowadzały mobilizacji. Rada zwraca się do wszystkich rządów i władz zainteresowanych, by w czasie trwania zawieszenia broni powstrzymały się od importowania lub eksportowania sprzętu wojennego przeznaczonego dla Palestyny, Egiptu, Iraku, Libanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej, Transjordanii i Jemenu. Apeluje do wszystkich rządów i władz zainteresowanych, by w miarę możliwości zabezpieczyły święte miejsca w Jerozolimie.

Rada wydaje instrukcje mediatorowi ONZ dla Palestyny, by wspólnie z Komisją Zawieszenia broni pilnował realizacji wyżej wymienionych dyspozycji i postanawia dać do dyspozycji mediatora i komisji dostateczną ilość obserwatorów wojskowych. Rada wydaje instrukcje mediatorowi ONZ dotyczące nawiązania kontaktu ze wszystkimi stronami z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni, tak, by mógł spełniać swe funkcje zgodnie z rezolucją zgromadzenia generalnego z dnia 14 maja 1948.

Rada apeluje do wszystkich zainteresowanych, by w miarę możliwości współpracowali z mediatorem ONZ.“

Następnie przyjęte zostały paragrafy rezolucji brytyjskiej z tą zmianą, iż rada apeluje do Żydów i Arabów, by nadesłali wiadomość o swej zgodzie na wczorajsze decyzje do godziny 22 dnia 1 czerwca. Rada powołała natychmiastową decyzję zgodnie z rozdziałem 7 karty o ile jedna ze stron odrzuci propozycję.

Polityczne koła żydowskie z zalem przyjęły do wiadomości decyzję Rady Bezpieczeństwa domagającą się zawieszenia broni na 4 tygodnie. Podkreśla się, że jedyną słuszną propozycją była propozycja radziecka. Decyzja powzięta przez Radę Bezpieczeństwa, zdejściem kół żydowskich, — stawia tymczasowy rząd Izrael w trudnej sytuacji. Nie ulęga bowiem możliwości, że okres 4-tygodniowy zostanie wykorzystany przez Arabów dla przegrupowania sił i uzupełnienia zbrojeń.

W Palestynie toczą się nadal walki. Komunikat żydowski donosi, że główna stacja zbiorników wodnych Jerozolimy w Ras el Ein została zajęta po zaciętych walkach przez wojska żydowskie. Komunikat donosi również, że wojska żydowskie dokonały ubiegłej nocy ataków lotniczych i lądowych na froncie południowym. Atak skierowany był przeciwko znacznym siłom egipskim w pobliżu Isdud na północ od Gaza.

Samoloty arabskie bombardowały miasto Rehovoth na południe od Tel Avivu.

Na froncie północnym jednostki armii Izraela dokonały kontrataków zdobywając wieś Malakie. Po zniszczeniu 3 czołgów libańskich zdobyta została również pobliska wieś Kadis. Oddziały piechoty żydowskiej na froncie libańskim zajęły wieś Aitakum.

Na froncie północno-wschodnim armia żydowska przeprowadziła kilka pomyślnych operacji. Dwa żydowskie posterunki strazy granicznej zostały zniszczone.

Z Jerozolimy donoszą, że w czasie bombardowania został ranny w tym mieście konsul jugosłowiański.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny

1 czerwca ma nastąpić 4 tygodniowe zawieszenie broni

Wywiad z dr Malanem

Unia Południowo Afrykańska dąży do oddzielenia od „Korony Brytyjskiej“

PARYŻ, 31.5 (PAP). W depeszy z Johannesburga agencja France Presse podaje wywiad swego korespondenta z dr Malanem, przywódcą partii nacjonalistycznej, która zwyciężyła w ostatnich wyborach.

Najważniejszym punktem wywiadu z dr Malanem jest jego oświadczenie, że partia nacjonalistyczna Południowej Afryki pragnie rządu republikańskiego, oddzielenego od Korony Brytyjskiej, co — według dra Malana — jest jedyną skuteczną gwarancją, że Afryka Południowa nie uwiśnie się w konflikty międzynarodowe, w których wzięłaby udział Wielka Brytania. Ta zasada nicza zmiana ustrojowa miałaby jednak nastąpić nie w drodze zwykłego głosowania parlamentarnego lecz drogą referendum. Dr Malan przyznał, że sam był zdumiony wynikiem wyborów, który dał zwycięstwo jego partii.

LONDYN, 31.5 (PAP). Pismo niedzielne „The People“ twierdzi, że rząd brytyjski planuje zastąpienie terminu „Wspólnota Brytyjska“ terminem „Wspólnota Wolnych Narodów“. Ta zmiana językowa miała by pozwolić Unii Południowo-Afrykańskiej na pozostanie w obrębie Imperium Brytyjskiego, gdyby Unia w następstwie zmiany rządu stała się republiką. Ponadto wprowadzone ma być postanowienie, że członkami „Wspólnoty“ będą mogły stać się również państwa, które w tej chwili do niej nie należą.

WASZYNGTON, 31.5 (PAP). — Ministerstwo skarbu odmroziło aktywa hiszpańskie w USA, zablokowane przez 7 laty. Aktywa te obliczane są na 60 milionów dolarów.

Bevin poda się do dymisji?

LONDYN, 31.5 (PAP). Pismo niedzielne „The People“ notuje pogłoski, jakoby Bevin, z powodu przemęczenia ciężkimi zadaniami ministra spraw zagranicznych, miał zamiar podać się do dymisji. Dzień nik utrzymuje, że w wypadku, gdyby to istotnie nastąpiło, tę sprawę zagranicznych objąłby b. minister skarbu Dalton. Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w żadnych innych źródłach.

Wallace potępia projekt Mundta

WASZYNGTON, 31.5 (PAP). — Wallace oświadczył że antykomunistyczny projekt Mundta jest nowym krokiem zaczepnym w „zimnej wojnie“. Napiętnował on projekt Mundta jako „najbardziej wywrotową ustawę“, wniesioną kiedykolwiek do Kongresu USA, i zapowiedział, że trzecia partia nie zastosuje się do wymogów tej ustawy na wypadek

przyjęcia jej przez Kongres. Zeznając przed senacką komisją prawniczą Wallace zaznaczył, że gdyby projekt Mundta stał się prawem, jego list do Stalina zostałby prawdopodobnie uznany za działalność „komunistyczną“, a zwolennicy trzeciej partii byłoby pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Odkrycie uczonych radzieckich

Na Marsie istnieje roślinność

MOSKWA, 31.5 (PAP). Znany astronom radziecki, członek Akademii Umiejętności ZSRR Tichow wygłosił na sesji naukowej instytutu przyrodznawstwa w Leningradzie niezwykle ciekawy referat na temat istnienia roślinności na Marsie. Tichow jest założycielem nowej gałęzi wiedzy t. zw. astrobotaniki zajmującej się zagadnieniami roślinności na planetach systemu słonecznego. W wyniku długoletnich badań naukowych przeprowadzonych w obserwatorium astronomicznym Alma Ata wyposażonym w potężne teleskopy, prof. Tichow doszedł do wniosku, że na Marsie istnieje bogata roślinność, która koncentruje się na podbiegunowych obszarach planety. Na tych terenach słońce na Marsie nie zchodzi w ciągu całego półrocza. Temperatura na tych obszarach waha się bardzo nieznacznie i wynosi stale kilka stopni ciepła. Dzięki tym sprzyjającym warunkom na podbiegunowych obszarach Marsa rozwija się życie roślinne. W ciągu jednego roku roślinność na Marsie przechodzi cały cykl kielkowania i rozkwitu. W ciągu następnych sześciu miesięcy roślinność na Marsie zanika na powierzchni i pozostaje w glebie pod ukryciem liści z lat poprzednich. Jak wynika z badań prof. Tichowa roślinność ta ma charakter krzewiasty i przypomina mchy, krzaki jałowca oraz inne okazy flory wysokogórskiej na Ziemi.

celem wysłania wyprawy naukowej na tereny podbiegunowe Związku Radzieckiego skąd prowadzone będą dalsze badania życia organicznego na Marsie.

Po miesięcznym pobycie w Moskwie

List Juliana Tuwima do Związku Pisarzy Radzieckich

MOSKWA, 31.5 (PAP). — Wyjechał stąd do Warszawy Julian Tuwim, który bawił w ZSRR na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich. Przed wyjazdem Tuwim przesłał do sekretariatu Związku Pisarzy Radzieckich list, w którym pisze:

„Oddawna pragnąłem zobaczyć Moskwę. Już w tych odległych latach, gdy rozpoczynałem dopiero tłumaczenia utworów Puszkina, Moskwa była w moich oczach miastem, gdzie po raz pierwszy spotkali się dwaj geniusze naszych narodów — Puszkina i Mickiewicza. Gdy przed miesiącem stanąłem na ziemi moskiewskiej, serdecznie i po przyjacielsku powitany przez pisarzy radzieckich, czułem się jak w mieście ojczystym, jak na ojczystej ziemi.

To, co mogłem zobaczyć i poznać, odsłoniło przede mną ciekawy i barwny obraz nowego świata, jakim jest Związek Radziecki dla całej postępowej ludzkości. Ogłądałem majestatyczną parade wojskową na Czerwonym Placu dnia 1 maja. Widziałem manifestację ludu Moskwy, słyszałem mocny i pewny krok milionów ludzi — zwycięzców w najcięższej wojnie, — męźnie broniących pokoju dla całego świata i zajętych budownictwem dla swych przyszłych pokoleń. To, co ujrzałem i po-

znałem, rozbudziło we mnie pragnienie, bym mógł ujrzeć i poznać jeszcze więcej. Z tym pragnieniem opuszczam Moskwę, przekonany, że przy pierwszej sposobności pragnię nie to urzeczywistnić.“

W kilku wierszach

— Przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjął w dniu 29 maja ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej, Nikołowa, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

— W związku ze zwolaniem na dzień 21 lipca br. plątego Kongresu komunistycznej partii Jugosławii, w całym kraju rozpoczęło się współzawodnictwo pracy na cześć Kongresu. Pierwsza do współzawodnictwa wystąpiła młodzież, zatrudniona przy budowie Nowego Belgradu.

— Ponad 13 tysięcy robotników przemysłowych pozabawionych pracy w Trzebieści. Zastraszający jest brak uczniów i terminatorów w przemyśle, co grozi Trzebieści pozabawieniem go kwalifikowanej siły roboczej.

— Sąd okręgowy w Mostarze (Jugosławia) ogłosił wyrok w procesie przeciwko grupie kilkunastu członków bandy ustaszowskiej, której członkiem było obalenie istniejącego ustroju drogą zamachów, sabotaży i przemocy. 6 oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych na przymusowe roboty od 5 do 15 lat.

— W Waszyngtonie, w reprezentacyjnej sali Constitution Hall, odbył się międzynarodowy festiwal taneczny. Do udziału w festiwalu przeznaczono na Fundusz Dziecka pod egidą ONZ. W festiwalu wzięło udział dwadzieścia kilka narodowości. Polska była reprezentowana przez grupę taneczną w strojach narodowych.

— Na uniwersytecie w Pekinie zorganizowany został wielki protestacyjny strajk studentów uniwersyteckich przeciwko polityce amerykańskiej w Japonii. Wiceprezydent amerykańskiej antyamerykańskiej manifestacja antyamerykańskiej w Chinach północnych od czasu demonstracji, która miała miejsce w 1946 roku w święta Długiego Narodzenia.

— Oddziały greckiej armii demokratycznej zajęły tańcuch górski Souli, rozciągający się od granicy albańskiej do Prevezy. Łańcuch ten uważany jest za fortecę, broniącą prowincji Prevezy.

— Do Linzu przybył generał Kendall, który obejmie dowództwo nad amerykańską strefą w Austrii. Dotychczasowym komendantem amerykańskiej strefy w Austrii, gen. Collins, obejmie dowództwo II dywizji piechoty w Waszyngtonie, którą poprzednio dowodził gen. Kendall.

Gdy zawieramy układ z rządem Bułgarii...

Cały naród stoi za tym podpisem

Z przemówień na Akademii polsko-bułgarskiej

Z dwu przemówień, które zostały wygłoszone na manifestacyjnym zgromadzeniu w sali „Romy” — podniosł mów premier Polski Cyrankiewicz i premier Bułgarii Dymitrow cytujemy słowa nieprzemijającej wartości:

Premier Cyrankiewicz mówił: „Narody nasze związała ze sobą wspólnota losów, a także wspólnota niebezpieczeństwa, mogącego powstać w przyszłości.

EGOIZM KLASOWY A INTERES NARODU

Kierując się nie najgłębszym interesem narodu, a tylko interesami klasy kapitalistycznej nie umiemy zapobiegać niebezpieczeństwem agresji. Egoizm klasowy stanowi w sprzeczności z interesem narodu, interes klasowy kazał walczyć w faszyzmie własnym najodporniejszą formę panowania, a w klasyzmie międzynarodowym wspólną ideologię, której najdoskonalszym wyrazicielem był Hitler. Jak wielki interes narodowy kazał walczyć na śmierć i życie o wolność, to jednak interes klasowy państwa kapitalistycznego neutralizował tę walkę, lub wręcz podstępnie zdradził czasami świadomością i cynizmem tak, jak to miało miejsce u kolaborantów, a czasem — niewidoczną, lecz groźną — w skutkach...

WIELKI KRÓLEM — A Z NARODEM

Gdybyśmy zawierali układy z królem rumuńskim, czy królem bułgarskim, to nigdy nie można było przewidzieć, czy nie rozmyślałby oni, czy interesy klasy przez nich reprezentowanej nie podjęłyby innych rozwiązań taktycznych, sprzecznych zresztą z interesami ich narodów — wtedy właśnie, kiedy byśmy tej pomocy potrzebowali. Mamy zresztą już pod tym względem wystarczające doświadczenia.

Wiemy natomiast, że nigdy nie rozmyślał się narody i nigdy nie odwołał się rządy prawdziwie narodowe...

Z NARODEM NA KTÓREGO CZELE STOI BOHATER

Dla szczególnie radosny jest fakt, że właśnie jeden z bohaterów między narodowej walki z faszyzmem — premier Dymitrow...

GWARANCJA WSPÓLPRACY

Wzajemne umowy o pomocy zawierane między krajami demokracji ludowej, są prostym i jasnym systemem współpracy. Współpraca ta wzmacnia tempo odbudowy krajów ze zniszczeń wojennych i wzmacnia suwerenność narodów po przez gwarancję wzajemnej pomocy. Współpraca ta osłabia i paralizuje zamierzenia podległości wojennych... W najbardziej realizm i racjonalizm tendencje nacjonalizmu, niemieckiego, broni pokój, prostym i jasnym stwierdzeniem, że granicą pokoju nie tylko jest Odrza i Nysie. Współpraca ta zabezpiecza przed interwencją zewnętrzną zdobyte społeczne naszych etapów, opierając się na najszerzej interesach narodów.

ZDOBYSZE NASZE WZOREM DLA INNYCH

Nasze zdobycze społeczne, nasza walka o suwerenność narodów w ramach pokojowej współpracy, będą rozwiązaniem ustrojowe są i wzorem dla klasy robotniczej innych krajów. Nasza walka o pokój, pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i narodów milujących na, konkretną nadzieją, że podległość wojenni będą w dalszym ciągu niemilosierdzie demaskowani, że sity pokój i postępu na świecie będzie coraz większe, coraz bardziej świadome, coraz bardziej leży zorganizowane i zdolne do jednolitej polityki, że przypadnie znowu, że na niczym spełzną dążenia imperializmu, że zwycięży niepodległość narodów, sprawa wolności i pokoju.

DIMITROW MÓWIŁ: „Czuje się niezmiernie szczęśliwym, że mogę przekazać Wam i narodowi polskiemu

najserdeczniejsze pozdrowienia od narodu bułgarskiego, od jego Rządu i od rządowej delegacji bułgarskiej. — Życzę bohaterkiemu narodowi polskiemu, z jego sławną klasą robotniczą na czele, by dalej kroczył po drodze demokracji ludowej, solidarności słowiańskiej, pokoju i walki z podległością wojennymi, aby nigdy już nie powtórzyły się te okropności, które Polska przeżyła i o której świadczy ruiny Waszej umiłowanej przez Was stolicy!

DWIE WARSZAWY

Mamy dziś możliwość oglądać Warszawę, a właściwie, jeśli tak wolno się wyrazić, dwie Warszawy: jedną Warszawę podległą i okrutnie zniszczoną przez hordy hitlerowskie i drugą Warszawę, powstającą po to, by stać się dumą Polskiej Republiki Ludowej.

Przypominając one będą przyszłym pokoleniom Polaków zawsze niebywałe barbarzyństwo nie tylko hitlerowskiego faszyzmu, lecz również i imperializmu przegniłego ustroju kapitalistycznego. Ruiny te zwiększają energię Polaków, wzmacniają ich waleczność i męską siłę, śmiałość i konsekwentność dla wykorzenienia resztek faszyzmu i imperialistycznej reakcji, dla obrony swojej wolności i niepodległości.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI BRACIA I SIOSTRY POLACY!

„Naród nasz żywi w przyszłości i zwłaszcza teraz żywi najwyższe sympatie dla swojego bratniego narodu polskiego.

„Cieszę się, że Polska na nowo powstała, cieszy się odbudowa i rozbudowa gospodarcza i kulturalna Polski, cieszy się narastanie demokracji ludowej w Polsce. Specjalnie raduję się, że polski naród i jego Rząd śmiało i bez wahania zwalcza zamachy obcego kapitalizmu na wolność, niepodległość i suwerenność Polski i narodu polskiego.

GRANICE POLSKI — GRANICAMI POKOJU

Naród nasz uważa za rzecz wysoce sprawiedliwą przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych na zachodzie kraju, ziem, które w ciągu dziejów napierają na wschód granicę, zdobyli opanować. Granice polskie na Odrze i Nysie oraz na Bałtyku są granicami pokoju!

JEDNOŚĆ NARODOWA

„Doświadczenia po ostatniej wojnie dowodzą niezbicie tego, że najpewniejszą gwarancją rozwoju naszych krajów umocnienia demokracji ludowej, ochrony wolności, niepodległości i suwerenności narodowej jest przede wszystkim nasza jedność narodowa...

„Demokracja ludowa nie może się rozwijać, nie może okrzepnąć i nie może zabezpieczyć nowego, szczęśliwego życia narodu bez aktywnej roli klasy robotniczej, bez jej zorganizowania i jedności.

Pozwólcie mi, że podkreślę, iż zawarty między nami układ może być i będzie realizowany konsekwentnie i do końca, przede wszystkim przez współpracę polskiej i bułgar-

skiej klasy robotniczej i ich trwałej, wspólnej działalności, ich organizacji, aktywności i uświadomienia politycznego i ich konsekwentnej walki z odbudowującymi się siłami klasy kapitalistycznej i imperialistycznej, które chcą zawrócić koła historii i poddać na nowo w zależność i pod jarzmo imperializmu tak nasz, jak i inne kraje demokracji ludowej...

MY — PAŃSTWA IMPERIALISTYCZNE

„Siły imperialistyczne w świecie pragną utrzymania atmosfery niepewności, pragną łowić ryby w mętnej wodzie. Szerząc psychozę i histerię wojenną pragną osiągnąć w ten sposób swoje antyludowe i antyrobotnicze cele. Narody pragną pokoju, pokoju demokratycznego, a podlegające wojenni pragną przygotować warunki dla nowej wojny.

Miliony prostych ludzi stawiają pytanie, dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych odmawia prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego załatwienia istniejących różnic zdań?

„Wiadomo powszechnie, że każde cywilizowane państwo przestrzega

ustaw o karaniu wszelkich prób indywidualnego, z góry uplanowanego zabójstwa. A co należy powiedzieć o tych politykach, oficjalnych przedstawicieli państw i działaczy społecznych, którzy z rozmysłem przygotowują zabójstwo milionów istnień ludzkich? Czyż nie jest rzeczą zastraszającą, że zamiast płonąć ze wstydu wobec narodów, chwala się jeszcze swoją bombą atomową, są dumni z jej posiadania i straszenia nią nerwowych działaczy warstw społecznych...

NASZE ZADANIA

„W naszym interesie leży budowanie naszej własnej demokracji ludowej. Jako narody i jako państwa pragniemy stać nieugięte i aktywne w szeregach obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, którego siły rosną z dnia na dzień, aby nie dopuścić do powtórzenia się okropności haniebnej niewoli faszystowskiej i faszystowskiej agresji...

„Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarią a Rzeczypospolitą Polską stanowi wielkie osiągnięcie w tej dziedzinie.

Przyjęcie na cześć gości

W dniu 30 bm. wieczorem poseł Bułgarii w Warszawie p. Tagaroff wydał na cześć bawiącego w stolicy Polski premiera Dymitrowa przyjęcie w hotelu „Polonia”, w

którym wzięli udział ze strony polskiej: premier J. Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski, M. Żymierski, członkowie Rady Państwa Kołodziejki i Zambrowski, ministrowie Modzelewski, Minc, Świątkowski, Rabanowski, wiceminister Tkacz, podsekretarz stanu Berman, prezes C.U.P. Dietrich, sekretarz generalny M.S.Z. Wierbiowski i dyktor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz.

Na przyjęcie przybyli ambasadorowie ZSRR, Rumunii, Czechosłowacji, Turcji i Wielkiej Brytanii, posłowie Szwecji, Finlandii, Norwegii, Belgii, Republiki Hiszpańskiej, chargé d'affaires Egiptu, Chin, Włoch i Szwajcarii.

Obecni byli również członkowie przedstawieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Prasa bułgarska o znaczeniu układu z Polską

Dziennik „Otechestwen Front” w artykule na temat znaczenia układu z Polską pisze m. in.:

Traktaty tego typu organizują i konsolidują przyjaźń między uczestniczącymi krajami, a jednocześnie zmierzają do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa. Głównym ich celem nie jest bynajmniej współpraca po rozpoczęciu wojny, lecz dążenie do zapobieżenia wojnie. Toteż takie traktaty są narzędziami zapewnienia trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej.

Dziennik „Rabotniczesko Dielo” stwierdza, że grunt do zawarcia wzajemnej pomocy między Bułgarią a Polską był już od dawna przygotowany. Polska — pisze dziennik — znajduje się w pierwszej linii walki o pokój. Strzeże ona na brzegach Odry i Nysy wspólnych pozycji Słowiańszczyzny, demokracji i pokoju. Dlatego też wszystkie państwa słowiańskie i demokratyczne popierają prawa Polski do jej wyzwolonych ziem na Zachodzie i przeciwstawiają się zakusom imperialistycznym do zrewidowania uchwał poczdamskich, dotyczących zachodnich granic Polski.

Wymiana młodzieżowych brygad pracy

W ramach wymiany Młodzieżowej Brygad Pracy przybędzie do Polski na okres letni 200 osób z Czechosłowacji, 100 osób z Jugosławii, 50 z Bułgarii oraz 20 z Albanii. Taka sama ilość młodzieży wyjedzie z Polski. Młodzież pracować będzie przy odbudowie miast, wsi, dróg i mostów zniszczonych podczas wojny.

Przed wyjazdem za granicę polskie Młodzieżowe Brygady Pracy przejdą miesięczny obóz przygotowawczy.

Po 5-ciu miesiącach

Wyniki i perspektywy

ZBLIŻAMY się do półmetka drugiego roku planu odbudowy gospodarczej. W perspektywie minionych pięciu miesięcy ocena sytuacji ekonomicznej kraju wypadła nader pomyślnie.

W dziedzinie przemysłu notujemy stały i równomierny rozwój produkcji, którego w miesiącach zimowych nie hamowały, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, trudności na odcinku zaopatrzenia.

We wszystkich podstawowych gałęziach wytwórczości plany miesięczne są nie tylko wykonywane, ale i to znacznie nawet przekraczane. Osiągnięte nadwyżki najzupełniej wyrównują sporadyczne odchylenia od ogólnej zasady, odchylenia mające z reguły charakter przejściowy.

Ten pomyślny rozwój produkcji ma zasadnicze znaczenie, ponieważ w roku bieżącym przed przemysłem postawione zostały poważne zadania, zarówno w dziedzinie inwestycji, jak i produkcji. Zadania ta są znacznie większe aniżeli w roku ubiegłym. Od ich realizacji zależeć będzie w dużym stopniu ostateczny wynik wykonania trzyletniego planu. Z drugiej strony osiągnięcia pierwszych miesięcy b. r. wskazują raz jeszcze na to, że planowanie nasze jest oparte na zdrowych zasadach, że plany, pomimo tego, że bardzo ambitne, są najzupełniej realne.

Podkreślić należy jeszcze, że równoległe do wzrostu ilościowego produkcji postępuje jej usprawnienie techniczne, z czym wiąże się wciąż aktualna sprawa dalszej poprawy jakości produkcji i zwiększenia rentowności zakładów przemysłowych.

Na odcinku dystrybucji w okresie minionym obserwujemy na ogół prawidłowe funkcjonowanie jej aparatu. Zaopatrzenie rynku ma przebieg normalny, wzrostowi produkcji towarzyszy stały wzrost obrotów towarowych. Nie zmienia to jednak faktu, że dziedziną tą w dalszym ciągu wymaga szczególnej uwagi. Niewątpliwie istniejące jeszcze w tym zakresie luki natury organizacyjnej, nie-

dostateczne rozbudowanie sieci aparatu handlowego itd. wymaga ją dalszych, i to znacznych, wysiłków usprawniających. Tym bardziej, że zwiększający się systematycznie strumień towarów na cele konsumpcji wewnętrznej z dnia na dzień rozszerza zadania aparatu wymiany.

Mówiąc o rynku towarowym, zwrócić należy przede wszystkim uwagę na niezwykle pomyślne zjawisko stabilizacji cen. W przeciwnieństwie do miesięcy wiosennych roku ubiegłego nie wystąpiły obecnie tendencje drożyzniane i nie miały miejsca większe wahania cen. Okres przedwiośnia mi ja bez zaburzeń.

W dziedzinie handlu zagranicznego notujemy również znaczny wzrost obrotów. Prelimino wany eksport i import wykonany został w omawianym okresie z pewną nadwyżką. Eksport w ciągu czterech pierwszych miesięcy, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększył się przeszło dwa i pół krotnie. Charakterystyczne jest zwiększenie się eksportu rolniczo-spożywczego oraz ogólne rozszerzenie asortymentu towarowego.

W omawianym okresie zawarliśmy szereg nowych kontraktów, z których na szczególną uwagę zasługuje kontrakt ze Szwecją, przewidujący w ciągu roku dostawę 4 milionów ton węgla z Polski.

Gospodarkę finansową w pierwszym kwartale cechował znaczny spadek obiegu banknotów. Wprowadzenie drugiej połowa kwietnia przyniosła pewien

wzrost, ale już w maju notujemy ponownie obniżkę przy dalszej tendencji spadkowej. Równoległe, stopniowo zwiększają się bankowe wkłady i lokaty.

Wzrost kredytów bezpośrednich odpowiadał w tym okresie zaplanowanym normom. Wzrost ten wiąże się z jednej strony — z rozwojem produkcji, z drugiej — z rozszerzaniem się zakresu kredytowania.

Prawidłowość cechowała w okresie minionym również gospodarkę budżetową.

NAJBARDZIEJ pomyślnym zjawiskiem w chwili obecnej jest zapowiedź urodzajów w rolnictwie. Długa wegetacja jesienią i wczesna wiosna przyczyniły się do pomyślnego rozwoju ozimin, które szczęśliwie przetrwały mrozy w drugiej połowie lutego oraz przymrozki w maju. Staranne przygotowanie wpłynęło także na pomyślne przeprowadzenie siewów wiosennych.

W tych warunkach, w roku bieżącym osiągniemy samowystarczalność zbożową. W konsekwencji odciążą to gospodarkę narodową od wydatkowania znacznych sum na import zboża, pozwoli przy usprawnieniu aparatu handlowego wymiany między miastem i wsią, na stopniową likwidację gospodarki reglamentowanej oraz stworzy podstawy do dalszego podniesienia ogólnego poziomu konsumpcji artykułów żywnościowych i zmniejszenia istniejących w tym zakresie dysproporcji.

Podsumowując należy stwierdzić, że osiągnięte w oparciu o zdobycze roku ubiegłego wyniki gospodarcze pierwszych 5 miesięcy b. r. stwarzają dogodne warunki do dalszej stabilizacji gospodarczej kraju i do pełnego wykonania narodowego planu na rok bieżący.

Polityka zbożowa USA

Ekspert zbóż chlebowych do dotkniętej zlymi zbiorami Francji wynosił w ciągu 11 miesięcy 1947 roku pół miliona ton, przy zbiorach 3,2 mil. ton, podczas gdy w r. 1946 osiągnął on 2 miliony ton przy dwukrotnie wyższych zbiorach.

Jesienią 1947 roku zużycie pszenicy we Francji spadło do 300.000 ton miesięcznie, co stanowi mniej niż połowę zużycia przedwojennego. Francja mogła zapobiec katastrofie przez zawarcie umowy o dostawy zboża ze Związku Radzieckiego, jednak antysowieckie wpływy zewnętrzne doprowadziły do zerwania pertraktacji w tej sprawie. W ten sposób Francja odciała została od jedynej pewnej pomocy, jednocześnie zaś Ameryka celowo wstrzymała dostawy zboża ze swej strony. Oto był grunt dla prowizorycznej „pomocy” amerykańskiej dla Francji.

Mimo jednak tej, tak długo oczekiwanej, pomocy utrzymanie zostało we Francji te same skromne racje chleba, te same domieszki i te same niedociągnięcia w zaopatrzeniu ludności. Pomoc amerykańska nie może zapewnić jednak utrzymania nawet obecnych 200-gramowych racji chleba do nowych zbiorów, ponieważ przewiduje ona dostawę tylko 70 proc. zapotrzebowania Francji do lipca br. Ponadto podkreślić należy, że nawet te skromne obietnice nie zostaną dotrzymane.

W polityce eksportu zboża z USA przejawiają się dwie tendencje: rosnąca ekspansja na światowym rynku zboża i coraz ostrzejsze ograniczenie dostaw do pewnych określonych krajów. Pierwsze z tych tendencji znajduje wyraz w dążeniu do maksymalnego rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu i forsowania wszelkimi sposobami eksportu dla wykluczenia konkurencji. Druga tendencja przejawia się od chwili zakończenia wojny. Wynika ona z założeń politycznych, w myśl których USA regulują zaopatrzenie dotkniętych głodem krajów zachodnio-europejskich, w celu opanowania polityki tych krajów. Ekspert zboża amerykańskiego może ulec powiększeniu w stosunku do tych krajów, które zaniechają odbudowy swojej gospodarki rolnej. Skutki tej polityki występują wyraźnie w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Rosnący przywóz zboża amerykańskiego do Bizonii dowodzi, jak dalece udało się władzom okupacyjnym obniżyć poziom gospodarki rolnej na tym terenie. Jakkolwiek import zboża wzrósł tam w roku 1947 do 3,9 milionów ton wobec 1,1 miliona ton w roku 1946, niedobór żywności zaostriżył się po waznie.

ZBLIŻA SIĘ KRYZYS

Mimo gorączkowej ekspansji na nowych rynkach zbytu, wobec ograniczeń w dostawach dla głównych odbiorców europejskich Ameryka nie jest w stanie pozbyć się swych ogromnych zapasów zboża. Zapasy te wyniosły w dniu 1 stycznia 1948 r. 21,6 milionów ton. Znajdująca się w rękach farmerów niesprzedana pszenica szacowana była na 11,6 miliona ton, podczas gdy w okresie ostatnich 10 lat przedwojennych zapasy te wynosiły przeciętnie 6 milionów ton.

W tych okolicznościach dla wszystkich, a więc i dla kół rządzących w USA, musi być jasne, jak groźna jest ta polityka sztucznych ograniczeń eksportu zboża dla amerykańskich farmerów. Mimo to eksport zboża z USA w ciągu ostatnich miesięcy nie tylko nie wzrasta, ale przeciwnie spada. Zapotrzebowanie zaś europejskich importerów przed nowymi zbiorami staje się coraz gwałtowniejsze. Użycie przez USA eksportu zboża jako narzędzia polityki niesie zatem Europie głód, a jednocześnie ruinę farmerów amerykańskich. Według urzędowych danych wartość posiadanych przez farmerów zapasów pszenicy spadła na skutek załamania się cen w lutym br. o 200 milionów dolarów, dochody ich zaś w tym miesiącu zmniejszyły się o 9 proc. Załamanie to, najsilniejsze od 27 lat, nie daje się wytłumaczyć jedynie „wyównaniem” wyśrubowanych cen produktów rolnych i wstrzymaniem zakupów na eksport, jak to podają oficjalne koła gospodarcze. Niektórzy przedstawiciele tych kół zmuszeni byli zresztą przyznać, że katastroficzne załamanie się rynku w lutym br. jest zapowiedzią zbliżającego się kryzysu gospodarczego. Amerykańscy mężowie stanu starają się ukryć prawdziwą sytuację

przed farmerami i w tym celu szafują pięknymi obietnicami. Minister Rolnictwa Anderson oświadczył np. w połowie stycznia w senackiej komisji spraw zagranicznych, iż zmniejszenie eksportu pszenicy wyrównano przez zwiększenie eksportu owoców, tytoniu i jarzyn. Istotnie kraje zachodnio-europejskie będą miały w ramach planu Marshalla narzuconą dostawę znacznych ilości owoców świeżych i suszonych oraz tytoniu, ale wątpliwe jest czy rozwiąże to problem wchłonięcia amerykańskiej nadwyżki pszenicy.

Anderson obiecuje farmerom, iż w ciągu przyszłych lat utrzyma eksport pszenicy na dość wysokim poziomie. Istotnie dynamika dostaw w ramach planu Marshalla jest tak skonstruowana, iż za parę lat kraje Europy zachodniej zmuszone będą sprowadzić z USA więcej pszenicy aniżeli im jej będzie potrzebna. W tym samym kierunku działać ma podpisany w dniu 6 marca br. w Waszyngtonie z inicjatywy USA układ trzech krajów eksportujących — USA, Kł nady i Australii — z 33 krajami importującymi, które zobowiązały się do utrzymania importu zboża w ciągu 5 lat na tym samym poziomie. Zapewnia to eksporterom amerykańskim zbyt pszenicy do Europy nawet wówczas, gdy kraje europejskie odbudują już w pewnym stopniu swoją produkcję rolną.

DUMPING I SPEKULACJA

Amerykańskie koła rządzące liczą się z nieuchronnym spadkiem

cen na rynku światowym w najbliższej przyszłości, wskutek czego światowa cena pszenicy byłaby niższa od wyśrubowanej wewnętrznej ceny na rynkach amerykańskich. Z tego też względu delegat USA na konferencję w Hawanie zażądał dla swego kraju prawa subwencjonowania eksportu. Licząc się jednak z przyszłym dumpingiem, Ameryka ogranicza na razie swój wywóz, gdyż wyśrubowane ceny pszenicy pozwalają na jej eksport bez konieczności wkraczania na drogę subwencji eksportowych.

Dla utrzymania głodowych racji chleba w krajach Europy zachodniej, rząd USA spowodował uchwalenie przez Kongres ustawy, według której zapasy zboża po nowych zbiorach będą musiały wynosić co najmniej 4 miliony ton, a więc dwukrotnie więcej, aniżeli faktycznie zapasy z dn. 30 czerwca 1946 i 1947 roku.

Wiele pisało się w Ameryce o kolosalnym rozmiarze spekulacji zbożowych, ze zrozumiałych jednak względów opisy te nie dotyczą techniki, przy użyciu której rząd spekulacje te popiera. Podstawą dla tych spekulacji jest obecna forma koncentracji zakupu zboża na cele eksportowe w rękach klerownej przez rząd Commodity Credit Corporation, mającej silny wpływ na giełdę zbożową. Ruch cen na giełdzie zbożowej związany był w ciągu ostatnich miesięcy ściśle z zakupami państwowymi, dokonywanymi nieregularnie. Pewni urzędnicy departamentów Handlu i Rolnictwa i blisko nich stojące osoby, wiedząc z góry kiedy Commodity Credit Corporation przeprowadzić będzie duże operacje, mogli bez żadnego niemal ryzyka grać na giełdzie.

Osiągnięcia przemysłu spożywczego w ZSRR

W ciągu dwóch lat nowej pięcioletniej inwestycji w przemyśle spożywczym w Z. S. R. R. wyniosły około 2 mld. rb. W 1947 zdolność wytwórcza tego przemysłu wzrosła znacznie dzięki uruchomieniu 236 nowych, względnie odbudowanych przedsiębiorstw.

W roku bieżącym przewidywane jest jeszcze szybsze tempo rozwoju przemysłu spożywczego: produkcja cukru (kryształu) wzrosnie o 85 proc., w stosunku do r. ub., cukru rafinowanego o 6 proc., konserw — 25 proc., wyrobów cukrowniczych — o 30 proc., mydła — o 35 proc.

W ubiegłym roku przemysł cukrowniczy wyprodukował 5 mln. pudów cukru ponad plan. W sezonie było czynnych 179 cukrowni w stosunku do 157 w r. 1946. W 1948 r. uruchomi się jeszcze 20 dalszych cukrowni.

Na szeroka skalę stosowane będą przy ładunku wagonów łopaty traktorowe, zagarniające jednorazowo ok. 2 ton ładunku oraz cięża rówki z samowydajającymi się platformami.

Duże osiągnięcia ma do zanotowania przemysł piekarski, którego moc wytwórcza znacznie przekracza poziom przedwojenny mimo zniesienia systemu kartkowego, przemysł ten w zupełności wywiązał się z zadania zaopatrzenia ludności w chleb.

W przedsiębiorstwach przemysłu tłuszczowego stosowana jest nowa czesna aparatura. Przejście do ekstrakcji oliwy z nasion oleistych przy pomocy nowej aparatury zmniejsza dwukrotnie straty, pozwala na zredukowanie ilości za trudnionych robotników oraz wyeliminowanie ciężkiej pracy fizycznej. W 1947 r. uruchomiono po raz pierwszy w Z. S. R. R. oliwiarnie stosujące ekstrakcję ciągłą w Kro polkinie, Zaporozju, Woroszyłowie.

Pod koniec pięcioletki metoda ta będzie stosowana w przedsiębiorstwach posiadających jedną trzecią zdolności wytwórczej całego przemysłu tłuszczowego.

Nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego przemysł konserwowy, co tłumaczy się szczególnie dotkliwymi stratami, poniesionymi przez kolchozy warzywne, znajdujące się w strefie fabryk konserwowych (zniszczenie cieplarni i urządzeń irygacyjnych).

W 1948 r. ma być osiągnięty poziom przedwojenny w produkcji konfitur, powideł, soków owocowych, zielonego groszku oraz mrożonych jagód i warzyw.

Przemysł cukrowniczy powrócił w

zupełności do asortymentu przedwojennego.

Produkcja soli osiągnęła poziom przedwojenny w 1948 roku.

Przemysł koncentratów żywnościowych osiągnął już wprawdzie stan przedwojenny, lecz poziom ten nie odpowiada jeszcze potrzebom.

Nowe maszyny dla radzieckiego rolnictwa

Powojenna pięcioletka (1946 — 1950) radziecka przewiduje dostarczenie około 325 tysięcy traktorów i innych maszyn dla rolnictwa ZSRR. W tymże czasie zostanie zorganizowanych 950 nowych stacji maszynowych.

Zakłady budowy maszyn rolniczych produkują obecnie w ZSRR wiele udoskonalonych albo nowo skonstruowanych maszyn rolniczych. Tak np. na Uralu przystąpiono do produkcji elektrycznych pługów przeznaczonych do uprawy gruntu w sadach owocowych i plantacjach.

W jednym z zakładów ukraińskich produkuje się specjalnie na 14 m. szerokie grabie traktorowe do grabienia siana. Riazkańska fabryka maszyn rolniczych wypuszcza kombajny nowej konstrukcji, które wykopują ziemniaki, oczyszczają je i zsypują do worków. Kujbyszewskie Zakłady rozpoczęły produkcję elektrycznych agregatów do dojenia krów. Każdy agregat obliczony jest na jednoczesne dojenie 100 krów.

Czy jesteś już członkiem Ligi Lotniczej?

Fiński domek

Ten reakcyjny szczer ma za głabe zęby by przegryźć ściany tego domku

ZA GRANICĄ PISZA

Odpowiedzialność za losy pokoju — Wokół Palestyny

„Izwiestia”

omawiając stosunki radziecko-amerykańskie, stwierdzają:

„Oddźwięk dokumentów, ogłoszonych na temat tych stosunków, świadczy, że stanowisko, zajęte przez pewne koła USA, pozostaje w rażącej sprzeczności z dążeniami większości narodów świata, a w tej liczbie większości narodu amerykańskiego. Są to dążenia do pokoju, a jednym z najważniejszych elementów pokoju są niewątpliwie stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Światowa opinia publiczna obarcza oba wielkie mocarstwa niezmiernie ciężką odpowiedzialnością za dalsze losy świata. Zaniedbanie tej odpowiedzialności może spotkać się jedynie z surowym potępieniem ze strony wszystkich narodów.

Co się zaś tyczy punktu widzenia społeczeństwa radzieckiego, to znajduje on najlepszy wyraz w słowach wodza narodów ZSRR — Stalina, że „nie bacząc na odmiennosci systemów ekonomicznych i ideologii, współzycie tych systemów i pokoju we złażawienie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz i bezwarunkowo konieczne w interesie powszechnego pokoju”.

„Pravda”

omawiając działania militarne w Palestynie, podkreśla:

„Akcja państw arabskich dogadza jedynie tym kolom imperialistycznym, które zainteresowane są w podsycaniu waśni narodowości-

wych i wojny domowej, by w ten sposób wzmocnić swe polityczne i gospodarcze oraz podwójny rozwój ruchu narodowo-zwolenczego na Bliskim Wschodzie. Państwa arabskie, które zaatakowały państwo Izrael, wkroczyły na drogę brzemiennej w niebezpiecznym następstwa. Niesprowokowana agresja państw arabskich przeciwko młodemu państwu żydowskiemu spotyka się z jak najsurowszym potępieniem ze strony radzieckiej opinii publicznej, jak również ze strony opinii demokratycznej całego świata.

„The Economist”

omawiając sprawę Palestyny pisze: „Dyplomaci amerykańscy zrozumieli obecnie, iż ich rząd posunął się za daleko proponując akcję zmierzającą do przywrócenia pokoju w Palestynie na podstawie 39 artykułu Karty ONZ. Interesy narodowe Stanów Zjednoczonych wymagają, aby kraje arabskie, w których znajdują się pokłady ropy naftowej o obrzymim znaczeniu również strategicznym i które dysponują koncesjami dla wielkich amerykańskich linii lotniczych — nie zajęły nieubłagane wrogiego stanowiska wobec USA”. „Prezydent Truman nie odpowiedzialnie przedsięwzięcie na przyszły dzień polityki wewnętrznej. Wiadomo powszechnie, że pewna część brytyjskiego Foreign Office jest zdecydowanie przeciwna. Nie chodzi jednak o to, kto ma rację, ale o uniknięcie eskalacji do naprawienia w dziedzinie stosunków anglo-amerykańskich”.

Prasa szwajcarska

o brytyjsko-radzieckich stosunkach handlowych

„Neue Zürcher Zeitung” zamieszcza artykuł informacyjny swego londyńskiego korespondenta, z którego wynika, że jeszcze przed kilku tygodniami brytyjskie ministerstwo handlu nawiązało kontakt z kompetentnymi czynnikami radzieckimi, celem podjęcia wzajemnych rokowań handlowych. Rokowania te miały być jak wiadomo przewidziane w ostatniej umowie angielsko-

radzieckiej z grudnia r. ub. i miałyby na celu zbadanie możliwości zawarcia obszerniejszej umowy handlowej między tymi dwoma krajami. Według informacji wspomnianego korespondenta istnieje poważna możliwość zetknięcia się delegatów obu krajów w najbliższych dniach. Wielka Brytania przywiązuje do tych rokowań tak wielką wagę, że prawdopodobnie weźmie w nich udział osobiście minister handlu Harold Wilson. Jakkolwiek nie ustano jeszcze miejsca rokowań, ze względu na techniczne przeszkody tym będzie ponownie Moskwa. Z uwag pisma szwajcarskiego podkreślić się godzi stwierdzenie, że oba rządy są zainteresowane gospodarczych, tak, iż oczekiwane rozbudowie swych stosunków handlowych, wania osiągnąć praktyczne znaczenie, nawet wtedy, gdyby nie doprowadziły do zawarcia „formalnej umowy. Korespondent dodaje, że i w r. ub. rokowania lipcowe nie dały żadnego rezultatu, jednakowym przyczynił się w tak poważnym stopniu do wyjaśnienia zasadniczych kwestii, że w grudniu można było zawrzeć krótkoterminową umowę.

Obrady Komitetu Wykonawczego FIAPP w Warszawie

W dniu 29 maja br. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Wykonawczego FIAPP (Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych) w Warszawie. W obradach wzięli udział: Maurice Lampe (Francja) — prezes FIAPP, Razola (Hiszpania Republikańska) — wiceprezes FIAPP, wiceprezes (ZSRR) — wiceprezes FIAPP, sekretarzem Balicki (Polska) — sekretarz generalny FIAPP, Puchłowicz (Belgia), w zastępstwie wiceprezesa ministra Neumanna — minister Erban (Czechosłowacja). W niedzielę w salach hotelu Europejskiego odbyło się przyjęcie wydane przez Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych na cześć delegatów zagranicznych. Po bankiecie delegaci udali się do Katowic i Łodzi, aby zapoznać się z osiągnięciami Polski w dziedzinie odbudowy. W jednym z tych miast odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego FIAPP, na którym podjęte będą rezolucje

Wielkopolskie fabryki spożywcze

PRZESZŁO trzydziestoletnią tradycją szczyły się Państwowa fabryka czekolady i cukrów „Goplana” w Poznaniu.

Uruchomiona w 1912 roku jako drobny zakład, rozwijała się ewolucyjnie, zwiększając stopniowo zakres i rozmiary produkcji. Historię rozwoju fabryki odczytać można z jej budynków, które tworzą nieukończoną całość, bogatą w przybudówki i nadbudówki. Wojna obeszła się z nimi stosunkowo dobrze, aczkolwiek urządzenia fabryczne zostały przez okupanta mocno zdemastowane.

Odremonowana w ciągu lata 1945 r. fabryka podjęła już w 1946 roku normalną produkcję, początkowo dla rozdzielnic, później także i na wolny rynek.

100 TON MIESIĘCZNIE

W roku 1946 przy stanie zatrudnienia 180 ludzi osiągnięto produkcję 60 ton miesięcznie. W roku następnym została ona zwiększona do 80 ton, obecnie zaś przy stanie zatrudnienia 300 osób, wynosi około 100 ton miesięcznie.

Najbardziej rozbudowanym działem produkcji jest karmelarnia z kuchnią i formiarnią, o zdolności produkcyjnej ok. 60 ton miesięcznie.

Drugim z kolei najważniejszym działem (najbardziej zresztą interesującym zwiedzających) jest czekoladziarnia z palarnią, walcownią, konszarnią, tabliczkarnią i kakaoznią. Zdolność wytwórcza tego działu wyraża się w produkcji około 30 ton czekolady oraz 7 ton kakao miesięcznie.

Dalsze działy, to pomadkarnia o zdolności produkcyjnej ok. 15 ton miesięcznie, drażetkarnia (ok. 10 ton mies.), piekarnia (ok. 7,5 ton mies.), deserownia (ok. 4 tonny mies.) i marmeladziarnia (ok. 15 ton mies.).

Pomimo znacznych trudności plan produkcji w roku ubiegłym wykonała „Goplana” w 109,7 procentach. W roku bieżącym plan za pierwsze półrocze wykonano już do dnia 15 maja, a zatem o półtora miesiąca przed terminem. Zasluga nie ma jeszcze, jak zresztą w całym przemyśle spożywczym, zorganizowanego współzawodnictwa pracy.

Dalszy rozwój produkcji fabryki uzależniony jest od modernizacji urządzeń (w roku bieżącym fabryka uzyska kilka kompletów nowych maszyn) oraz od rozbudowy pomieszczeń. Szczególnie dotkliwie odczuwa fabryka brak odpowiednich magazynów zarówno surowców jak i wyrobów gotowych. Ich budowa wysuwa się obecnie na czoło projektowanych inwestycji.

Dodać jeszcze należy, że w ogóle budynki fabryczne „Goplany” zbudowane prymitywnie, ciasne i ciemne, nie odpowiadają wymogom nowoczesnej produkcji. Tym większe zatem należy się uznać jej załozce i dyrekcji, że, pomimo bardzo trudnych warunków, potrafi wykonywać wyznaczone zadania i to ze znaczną nadwyżką.

Jeśli ktoś po zwiedzeniu „Goplany” chce zobaczyć jak powinna wyglądać nowoczesnie urządzone fabryka przemysłu spożywczego, niech zwróci uwagę na fabrykę ciastek w Poznaniu, którą kieruje inżynier „Maggi”.

NOWOCZESNA FABRYKA

Nowocześnie zbudowana fabryka „Maggi” zajmuje obszar o powierzchni 60 hektarów. Jedną piątą powierzchni zajmują zabudowania fabryczne: olbrzymia kotłownia be-

żąca źródłem energii cieplej, dwa paropiętrowe, obszerne i widne budynki produkcyjne, magazyny itd.

Fabryka wybudowana została w latach 1931/32. W czasie działań wojennych poniosła dość znaczne straty: tedy przebiegła linia frontowa. Zniszczenia w budynkach wynosiły ok. 30 procent. Natychmiast jednak po zakończeniu działań wojennych załoga fabryki przystąpiła do usuwania zniszczeń, tak, że już w roku 1946 można było podjąć normalną produkcję.

Co ona obejmuje? Przede wszystkim popularne kostki bulionowe, dalej grysik i płatki ziemniaczane oraz zupy, a więc grochówkę, makaronową i grzybową (w najbliższym czasie menu zostanie rozszerzone o smakowity barszcz). Wreszcie — doskonale przyprawy.

Produkcja całkowicie zmechanizowana, o napędzie elektrycznym odbywa się w ogromnych, widnych salach. Urządzenia gwarantują maksimum bezpieczeństwa i higieny pracy. Fabryka „Maggi” jest pod tym względem wzorowa.

Zresztą, nie tylko pod tym względem. W roku ubiegłym fabryka wykonała plan produkcji w 109 procentach. W pierwszym kwartale br.

również przekroczono plan, a mianowicie wyprodukowano 91 ton namiastek spożywczych przy zaplanowanej ilości 83 tony. W kwietniu osiągnięto nadwyżkę 7,1 ton.

MAGGI DLA WSZYSTKICH

Planowana produkcja w drugim i trzecim kwartale ma wynieść po 60 ton, w trzecim kwartale 83 t. w przyszłości przewidziane jest znaczne zwiększenie rozmiarów produkcji na tle projektowanej rozbudowy fabryki, m. in. uruchomienia nowego działu produkcji pasty i przypraw.

Z tą chwilą fabryka „Maggi”, zaspakajająca obecnie potrzeby rynku krajowego w 60 procentach, będzie mogła zapotrzebować krajowe pokryć w 100 procentach.

Nowocześnie urządzona wytwórnia namiastek spożywczych „Maggi” zatrudnia w chwili obecnej 86 pracowników fizycznych i 17 umysłowych. Większość z nich to starzy pracownicy, jeszcze sprzed wojny, zasłużeń przy odbudowie fabryki.

Podkreślić jeszcze należy, że nieobce im są dążenia do usprawnienia produkcji. Tak np. mechanik Rocławski ulepszył niedawno licznikarkę zwiększając jej wydajność o 25 procent.

3,66 mln. hl piwa produkujemy rocznie

Obecnie na terenie Polski czynnych jest 120 browarów o zdolności produkcyjnej 3,66 mln. hl. piwa rocznie. Pod zarządem państwowym czynnych jest 87 browarów o zdolności produkcyjnej 2.842.931 hl. Największe z nich: „Okocim”, „Zywiec”, „Tychy”, „Łódzki Zdrój”, „Grodzisk”,

Kobiety pracują

Min. Pracy i Opieki Społecznej prowadzi energiczną akcję mającą na celu zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych kobiet.

Kobiety te są odpowiednio przeszkolane przez Ligę Kobiet a na stopnie Ministerstwa Opieki Społecznej stwarza dla nich nowe warunki pracy pod postacią spółdzielni wytwórczych i usługowych. Dąży się również do zwiększenia stanu zatrudnienia kobiet w przemyśle i wytypowania zawodów, które są dla kobiet najbardziej odpowiednie. Akcja zmierzająca do zatrudnienia kobiet bezrobotnych podjęta została przez Min. Pracy i Opieki Społecznej w listopadzie 1947 r. Od tego czasu przeszkolono na kursach Ligi Kobiet 2200 osób oraz założono 2209 spółdzielni, które zatrudniają 2600 osób. Są to przede wszystkim spółdzielnie typu konfekcyjnego. Uruchamiane są również i inne spółdzielnie jak dziewiarskie, tkackie, zabawkarskie, artystyczne, usługowe itp. Obok uruchomienia nowych spółdzielni będących właściwie nowymi warsztatami pracy rozbudowano znacznie 16 już istniejących, w których zatrudnienie znajduje 5200 kobiet. W sferze projektów, których realizacja jest zresztą bliska, pozostaje otwarcie 47 spółdzielni, które w pierwszym etapie swej pracy dadzą zatrudnienie dla około 5600 osób. Dotychczas 80 proc. pracowników nowo utworzonych warsztatów wytwórczych stanowią kobiety, a 15 — 20 proc. mężczyźni. W przyszłości dąży się do tego, aby liczba mężczyzn osiągnęła około jednej trzeciej ogólnego stanu zatrudnienia.

Najpoważniejsze trudności przy uruchamianiu nowych placówek wytwórczych stanowi brak lokali oraz maszyn, które niejednokrotnie sprowdzić trzeba z zagranicy. Min. Opieki Społecznej przydziela

„Gdańsk”, „Elbląg” i in. posiadają zdolność produkcyjną 100 tys. hl. każdy. Browary spółdzielcze liczą 6 większych i 11 mniejszych browarów. Państwowa produkcja piwa pokrywa 80 proc. zapotrzebowania rynku, spółdzielcza 12 proc. i prywatna 8 proc.

nowopowstałym placówkom kredyty, które umożliwiają im przystąpienie do pracy.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest zorganizowanie obok aparatu wytwórczego również aparatu handlowego, który zajmie się zaopatrzeniem zakładów w surowiec jak również zbytem wytworzonych towarów. M. in. projektu je się nawiązanie stałego kontaktu handlowego z Państwowymi Domami Towarowymi, którym spółdzielnie dostarczać mają konfekcje swojej produkcji. (W. Sz.)

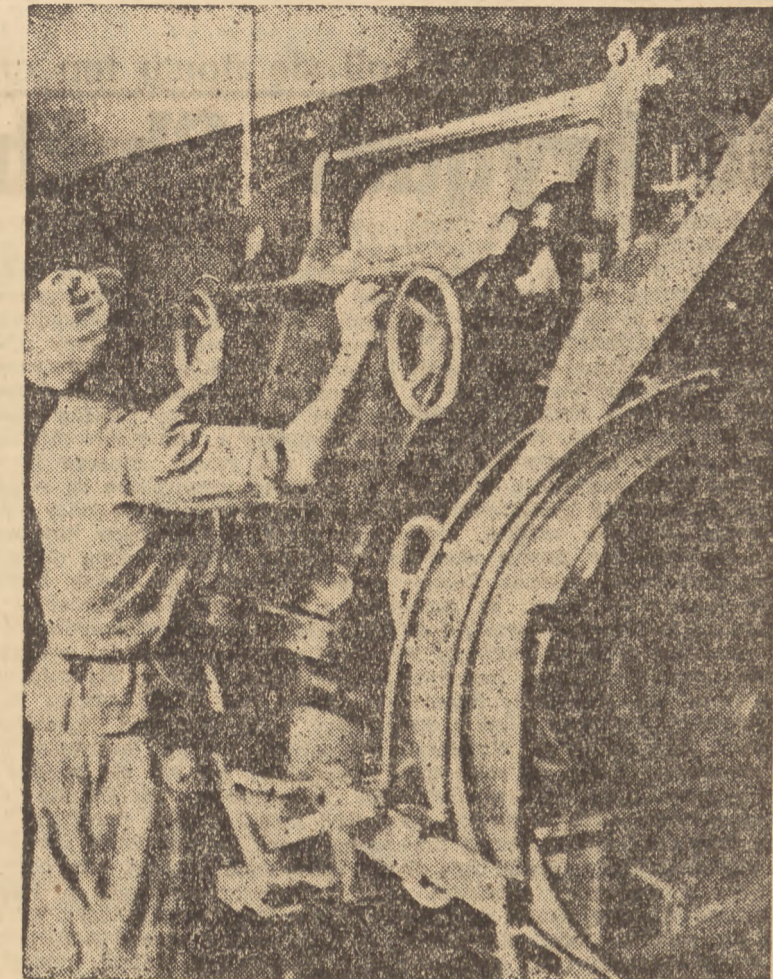
Elbląski ośrodek ciężkich maszyn

Dwa najpotężniejsze ośrodki przemysłowe w Elblągu fabryka turbin i maszyn okrętowych oraz fabryka konstrukcji żelaznej, stają się już żywymi zespołami produkcyjnymi. Pierwszym etapem na tej drodze było stworzenie bazy mieszkaniowej dla robotników. Już obecnie 215 mieszkań stoi do dyspozycji robotników. W pierwszych dniach czerwca przybędzie tu 65 rodzin Polaków z Westfalii, którzy zostaną zatrudnieni w tych fabrykach.

Elektryfikujemy osady górnicze

Uruchomiono ostatnio nowo- budowaną sieć rozdzielczą w osadzie Rabka koło Klimontowa, liczącej około 100 domów mieszkalnych. Osada zamieszkała jest w przeważającej liczbie przez pracowników okolicznych kopalni.

Zasilenia osady Rabka w energię elektryczną dokonano w ramach elektryfikacji powiatu będzińskiego przy pomocy udzielonej w formie świadczeń przez zainteresowa-



Oto fragment maszyny służącej m. in. do produkcji „delikatesów” w fabryce „Goplana” w Poznaniu

Przemysł włókienniczy na Pomorzu Zachodnim

Przed wojną na terenie obecnego województwa szczecińskiego przemysł włókienniczy był silnie rozwinięty. Znajdowały się tu nie tylko fabryki przetwarzające wełnę i włókna łykowe, ale także wytwórnie włókna sztuczne. Znaczną pozycję stanowiło włókiennictwo chałupnicze, które w szeregu powiatów było dodatkowym dochodem dla rolników. Szczególnie duże znaczenie miało przemysł chałupniczy w powiatach wschodnich województwa. Na wysokich wzniesieniach pojezierza hodowano znaczne ilości owiec, które były podstawą surowcową, a na warształach wytwarzano materiały wełniane oraz lniane.

Wreszcie niemałe znaczenie posiadał

dał związany z włókiennictwem przemysł konfekcyjny. Pomorze Zachodnie miało szereg większych wytwórni konfekcji, które znajdowały się w większych miastach, szczególnie w Szczecinie.

Na skutek wojny wszystkie placówki przemysłowe zostały silnie zdemastowane, a brak maszyn i fachowców utrudnił odbudowę. Obecnie po trzech latach pracy można już jednakże stwierdzić, że przemysł włókienniczy na Pomorzu Zachodnim odzyskuje powoli swoją przedwojenną pozycję.

Jako pierwszy dział tego przemysłu ruszyła konfekcja. Zorganizowano dwie placówki, w Szczecinie i Myśliborzu. Fabryki te zatrudniają około 1000 ludzi i dzięki znacznym inwestycjom i dobremu kierownictwu rozwijają się dobrze. Placówka szczecińska należy do większych przedsiębiorstw w województwie.

Przemysł wełniany uruchomił już 5 placówek, które znajdują się w dalszej rozbudowie. Fabryki tkanin wełnianych znajdują się w Choszcznie, Drawsku, Złocińcu i Bobolicach. W Dębnie jest wytwórnia kapeluszy, której wyroby są pierwszorzędnej jakości.

Przemysł włókien łykowych posiada dwie placówki, a mianowicie w Koszalinie i Stargardzie.

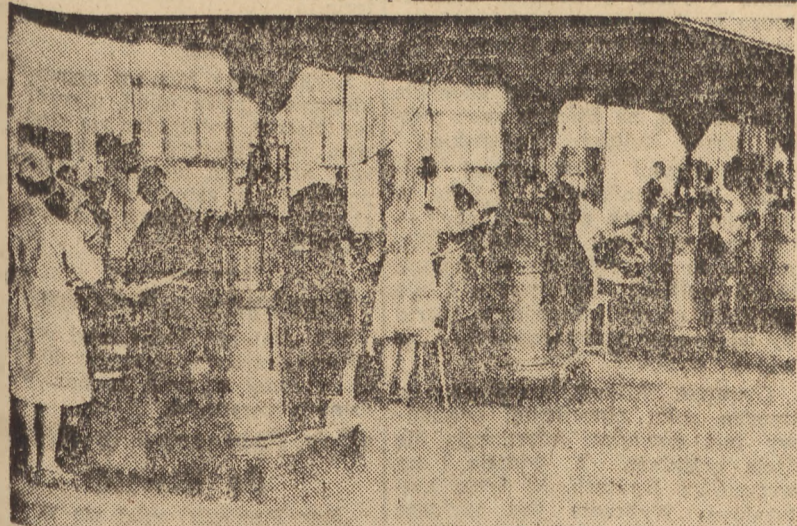
Wreszcie w ostatnim czasie uruchomione zostało nowe przedsiębiorstwo, a mianowicie państwowa fabryka sztucznego jedwabiu w Zydowcach, pod Szczecinem, która zatrudnia blisko 1000 robotników, pomimo, że znajduje się dopiero w pierwszej fazie odbudowy i produkcji.

Złączenie na Pomorzu Zachodnim pracuje 10 przedsiębiorstw produkujących artykuły włókiennicze, względnie zajmujących się wytwarzaniem konfekcji. Fabryki te dają pracę 4200 pracownikom.

Niezależnie od przemysłu państwowego rozwija się przemysł chałupniczy. Na terenie zachodnim napłynęła duża ilość repatriantów z ziem wschodnich. Stworzyli oni już szereg spółdzielni pracy, zaopatrzenia itp. i produkują tkaniny o ciekawych wzorach. Wachlarz produkcji jest szeroki. Według szacunkowego obliczenia na Pomorzu Zachodnim znajduje się około 4 tysięcy tkaczy, którzy by mogli produkować tkaniny, tylko trzeba by im stworzyć odpowiednie warunki, to znaczy umożliwić założenie warsztatu pracy oraz dostarczyć surowiec.

Ponieważ władze przywiązują duże znaczenie do rozwoju chałupniczego przemysłu artystycznego, poszczególne spółdzielnie otrzymują kredyt na rozpoczęcie pracy i zakup surowca.

W miarę przeprowadzanej odbudowy przemysł włókienniczy ma na Pomorzu Zachodnim warunki stania się jednym z ważniejszych działów życia gospodarczego



W fabryce „Maggi” w Poznaniu specjalne maszyny liczą i jednocześnie zawiązują popularne kostki bulionowe

Tkacze dzierzoniowscy w wyścigu pracy

W dniu 30 maja rb. kończy się czwarty etap młodzieżowego wyścigu pracy w pow. dzierzoniowskim z udziałem włóknarzy i metalowców. Już obecnie wylaniają się zwycięzcy tego wyścigu. Najwięcej młodocianych przodowników pracy liczy miejscowy przemysł włókienniczy. Sklasyfikowano też blisko pół tysiąca młodzieży, wyrabiającej ponad 125 proc. normy.

Osemkarzy, tj. pracujących aż na 8 krosnach równocześnie, jest 10,

Eksploatacja żwiru rzeczno-

(el) W wyniku wzmoczonego ruchu budowlanego w obecnym sezonie odczuwa się dotkliwy brak żwiru, używanego w przemyśle węgłowym do stawiania budowli. Według meldunków Centrali Zaopatrzenia Materiałowego P. W. sprawa znajdzie rozwiązanie przez utworzenie państwowego przedsiębiorstwa eksploatacji łożysk rzecz-

nych przy Ministerstwie Komunikacji. Przedsiębiorstwo to objęło by prawie wszystkie żwirowiska rzeczne.

Ze względu na pewne trudności techniczne pełnego pokrycia zapotrzebowania na żwir należy się spodziewać dopiero w drugiej połowie roku bieżącego.

Tu szkoli się nowy typ człowieka

18 Brygada Służby Polsce

Na drodze z Sopotu do Gdyni, w okolicy Orłowa na wzgórzu obok lasu, w pięknym terenie, z którego otwiera się widok na morze, powstało nowe miasteczko złożone z kilkudziesięciu namiotów. Na bramie triumfalnej widnieje napis „18 Brygada Służby Polsce”.

1200 junaków z Radomska, Piotrkowa Trybunalskiego, Wielunia, Lublina i innych miejscowości przybyło tu, żeby swą pracą przyczynić się do poprawy komunikacji na Wybrzeżu. Zadanie wielkie, junacy mają wykonać roboty ziemne celem poszerzenia odcinka kolejowego Gdynia — Reda na przestrzni 18 km, co przyczyni się do usprawnienia ruchu kolejowego w porcie gdyńskim; mają przygotować teren dla autostrady Sopot—Orłowo na przestrzeni 4 km i dobudować autostradę we Wrzeszczu na przestrzeni 2 km. W roku bieżącym przewidziane jest zakończenie wszystkich prac ziemnych na tych odcinkach. Jak zapewnia Kierownik Brygady, prace będą za kończone nawet przed terminem.

Rozkład dzienny pracy junaków jest przewidziany tak, żeby chłopcy mieli czas nie tylko na pracę w terenie, lecz także na wyszkolenie, sport i pracę kulturalno-oświatową. O 5-ej pobudka, o 5.50 śniadanie, od godz. 7.30 do 12.30 praca, obiad o godz. 15.00, od 15.30 do 18.30 wyszkolenie, sport itp., 18.50 kolacja, 19.30 prasówki, gry i praca kulturalno-oświatowa. Apel wieczorny — godz. 21.00. Brygada podzielona jest na dwie grupy, jedna część idzie z rana do pracy, druga natomiast ma wyszkolenie, sport itp. Wśród junaków zorganizowano współzawodnictwo pracy — współzawodniczą brygadę, kompanie, plutony i grupy na poszczególnych odcinkach pracy. Co dziesięć dni omawia się wyniki pracy i wręcza się przechodnie sztandary dla lepszych grup.

POZNAJEMY JUNAKÓW

Junak Ryszard Keler z 5 komp. jest najlepszym przodownikiem pracy. Junak Marian Bajzan jest przewodniczącym brygady aktyw, który swą pracą służy za wzór dla całej Brygady. St. sierż. Bolesław Piótorak (woj. białostockie) pełni obowiązki szefa 1 komp. 1 bat. jest dobrym organizatorem i kierownikiem kompanii, cieszy się wielkim autorytetem wśród junaków, swą troską o zaopatrzenie i utrzymanie dyscypliny służy za wzór całej 18 Brygady S. P.

Wszyscy junacy są zaopatrzeni w umundurowanie, pościel, sprzęt do pracy, otrzymują dobre wyżywienie. Świeże powietrze i praca, dobre wyżywienie — wszystko to sprawia, że junacy są opaleni, zahartowali się i przybyło im na wadze.

Praca kulturalno-oświatowa, której kierownikiem jest por. Kurek, postawiona jest tak, że czas wolny od pracy junacy mogą poświęcić na podniesienie swego poziomu kulturalnego. Na terenie Brygady założono 3 świetlice. W jednym z namiotów znajduje się świetlica 1 bat., gdzie jako instruktorka świetlicowa pracuje Lucyna Łuczak z Warszawy. Ładnie ozdobione wnętrza namiotu i gustowne rozmieszczone plakaty, cyfaty z przemówienia Prezydenta Bieruta na temat Służby Polsce, transparenty — świadczą, że świetlicowa zdołała zorganizować energiczny aktyw. W świetlicy znajduje się kiosk uczciwości, gdzie junacy sami biorą i sami placą za papier listowy, koperty, znaczki itp. Wypadku braku pieniędzy nie zanotowano. Stoły są pełne gazet, czasopism i literatury bieżącej, specjalny kącik do pisania listów, kącik gier umysłowych, kącik sportowy, kącik przyjaźni polsko-radzieckiej, fotomontaże i gazetki z życia brygady i odbudowy kraju. W bibliotece, która posiada już ponad 100 książek, codziennie zmienia książki 15 do 20 junaków.

PRACA, NAUKA I ROZRYWKI

Bardzo popularna jest skrzynka pytań. Pytania wyjmują się co kilka dni ze skrzynki i odpowiadzi udziela się dla całego batalionu. Najwięcej pytań junacy zadają na temat swojej pracy w przyszłości, czy można zostać na drugi turnus, czy otrzymają jakieś świadectwo po ukończeniu pracy, które da im możliwość uzyskania pracy w przemyśle lub dalszej nauki,

czy będą ulgi przy wstępowaniu do szkół lotniczych, marynarki itp.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się kącik przyjaźni polsko-radzieckiej, który posiada fotomontaże, broszurki i książki o pracy młodzieży radzieckiej; przeprowadza się często pogadanki na ten temat. Ładnie zmontowana gazетка ścien na świadczy o zainteresowaniu junaków dla swego nowego życia. W świetlicy wywieszono są wykazy o współzawodnictwie pracy i wyniki pracy przodujących junaków.

Zarząd świetlicy składa się z 4 osób, prezesem jest junak Dygudaj z Radomska Sąd koleżeński w składzie 7 osób (przewodniczy junak Czernik z Wielunia) przeprowadził już 6 rozpraw. Na ostatniej rozprawie, na której obecni byli junacy całej kompanii, rozpatrzono sprawę junaka (nazwiska nie wymieniam, bo już się poprawił) za nietaktowne zachowanie się wśród kolegów; miał przedtem nagane, sędzia zaproponował jako karę ostrzyżenie włosów, lecz obrońca i ławnicy wystąpili z wnioskiem o zniżenie kary; wyrok — ostra nagana z zawieszeniem na 2 tygodnie. Tak walczą junacy o dyscyplinę.

Zespół artystyczny i chór 1 Bat. w ilości 50 ludzi ma duże wzięcie; przy każdym ognisku deklamacje, inscenizacje, tańce ludowe regionalne, co tydzień. Najlepszym śpiewakiem jest junak Czernik z

Wielunia, bardzo ładnie gra na harmonii junak Maciejewski.

Wielu junaków pisze wiersze i piosenki o Służbie Polsce, które śpiewa cała Brygada idąc do pracy. Wybijają się tu junak Wacław Gołąb z Piotrkowa Trybunalskiego. Wszystkie wiersze są notowane dla przygotowania książki wierszy i piosenek 18 Brygady Służby Polsce.

Cały teren Brygady jest radiofonizowany, często są wyświetlane nowoczesne filmy, bogaty jest sprzęt sportowy. Ochotników pragnących wstąpić do Brygady, którzy nie mogą doczekać się swojej kolejki, jest bardzo dużo. Niedawno został przyjęty jako ochotnik junak Januszek Bieleśczak z Lublina, lat 15, po otrzymaniu listu od matki, że nie ma nic przeciw przyjęciu go do Brygady. Teraz Januszek pracuje jako listonosz i doskonale wywiązuje się ze swoich obowiązków. Januszek mówi, że po skończeniu turnusu bezwarunkowo wstąpi na pocztę.

Trzeba przyznać, że kierownictwo brygady pod dowództwem kpt. Lewińskiego dobrze przygotowało się do przyjęcia junaków. Junacy garną się do wiedzy i podczas przebywania w obozie dużo się uczą. Tu jest kuźnia, w której wykują się miłość do pracy, hartuje się siła i wola dla zwalczania trudności. Tu szkoli się typ nowego człowieka, w nowej Polsce.

JERZY CHRISTENSEN

Z ekranu

„Rodzina Froment”

(Film produkcji francuskiej)

W ciągu siedemdziesięciu lat trzykrotnie Niemcy wkraczali do Francji, zmuszając ją do wojny w obronie swych granic. Począwszy od roku 1870 aż do inwazji w r. 1940 cztery generacje Francuzów odczuwały zarządzania mobilizacyjne, lata „krew”, ginął kwiat młodzieży. Sprawa bliska i znana nam Polakom z tą jedynie różnicą, że my krwawiliśmy ofcjie i dłużej. Julien Duvivier pokazał tragizm tych ustawicznych wojen z Niemcami na przykładzie jednej rodziny francuskiej. Historyczne wydarzenia odbijają się na losach rodziny Froment, która jest jedną z tysięcy ofiar, złożonych przez Francję na rzecz wolności. Jednakże najbardziej zajmującym i oryginalnym elementem tego filmu jest nie wątek historyczny, lecz jego to obyczajowe, nakreślone z dużym rozmachem i poczuciem humoru. Szczególnie atmosfery fin-de-siècle'u oddana z wszystkimi śmiesznościami

i bogactwem brzydkich kształtów: zarówno w ubiorach jak tańcach, melodiach i formach towarzyskich. Zabawne są pierwsze modele samochodów, które były najwyższym osiągnięciem techniki na początku naszego wieku.

Film ma bardzo dobrą obsadę aktorską. W dużej liczbie wykonawców są takie nazwiska jak Rainu, Michèle Morgan, Louis Jouvet. Już to samo decyduje w znacznym stopniu o jego niewątpliwie wartości. Lecz pod względem kompozycyjnym „Rodzina Froment” ma sporo niedociągnięć. Brak wykrystalizowania przejść pomiędzy poszczególnymi częściami — powiązania są luźne i jednostajnie podobne. Niektóre sytuacje mało jasne, a poza tym — polski przekład nie oddaje dokładnie tekstu francuskiego. Trudno zrozumieć dlaczego np. na samym wstępie wcale nie przetłumaczono zdań, wprowadzających w treść filmu.

Z. K-M.

Przed otwarciem Muzeum Narodowego w Gdańsku

Za kilka dni otwarte zostanie w staromiejskiej dzielnicy Gdańska, przy ulicy Rzeźniczej, Muzeum Narodowe, którego pierwsza prowizoryczna ekspozycja obejmie zabytki sztuki regionalnej oraz dzieła sprawowane z innych dzielnic Polski.

Dawny gmach niemieckiego muzeum zmienił się bardzo w ostatnich tygodniach. Odbudowano niezwykle starannie zabytkową budowlę z zewnątrz i dzięki fachowcom uzyskano niemal identyczne z dawnymi wnętrza, których wspinał się sklepienia łukowe stwarzają może niezbyt właściwe tło dla sztuki nowoczesnej, ale za to harmonizują doskonale ze starogdańskimi eksponatami szaf, kufrow i krat.

Eksponaty obecnie wystawione podzielić można z grubsza na trzy grupy: malarstwo, rzeźba i rzemiosło artystyczne (meble, wyroby żelazne itp.). Dział malarstwa polskiego mieści się w jednej wielkiej sali. Są tu dzieła takich artystów jak Matejko, Wyspiański, Gierzyński, Pruszkowski, Lenc, Wysocki — trudno wymienić wszystkich zwłaszcza w jakiejś kolejności hierarchicznej, gdyż trzeba by napisać nazwiska prawie wszystkich wybitniejszych malarzy polskich z ostatnich paru wieków. Nie jest to co prawda galeria, jaka miała swego czasu Zachęta — ale w każdym razie zbiór bardzo cenny, z niezwykle trudnym i wielką starannością dobrany. Poza tym jest też i malarstwo nowoczesne,

zgrupowane osobno, a także dzieła sztuki nieznanymi mistrzów starych, nie wszystkie może równie cenne, ale wszystkie piękne i oryginalne.

Ciekawą kolekcję tworzą stare meble gdańskie, zwłaszcza szafy — wielkie, ciężkie, wyrabiane przez ówczesnych mistrzów stolarstwa z „litego dębu”, często zaopatrzone jeszcze w masywne ozdobne okucia, zamki i płaskorzeźby. Podobnie charakterystyczne dla rzemiosła gdańskiego w wiekach średnich są skrzynie, kufrы i szkatułki. Wszędzie przeważa „styl ciężki” — kontrast lekkiej francuszczyzny lub barwnych wyrobów np. łowickich. Tu i ówdzie jednak majster zdołał swe dzieło różnymi emblematami, wśród których często powtarza się motyw herbu Gdańska (dwa krzyże pod koroną) oraz polskie orły w różnych postaciach stylizowanych.

Niektóre dzieła sztuki mają po kilkadziesiąt lat — są rzeźby i malowidła z 14 wieku — poniszczyły je wojny i czas, zawdzięczać więc należy tylko pracy konserwatorów, że w ogóle jeszcze istnieją. Pod koniec ostatniej okupacji (w „życiu” eksponatów wiele było „ożnych okupacji”. Niemcy starali się niektóre rzeczy zniszczyć, inne zaś przewozić na prowincję, umieszczać w wsiach „w bezpiecznych miejscach”. Sporo bezcennych zabytków, słynnych niekiedy i w całej Europie, trzeba było szukać po strychach, szopach, wozowniach i stodołach.

Tydzień lotniczy rozpoczęły

Zgromadzenie i defilada na pl. Zwycięstwa

Uroczystości otwarcia II Tygodnia Ligi Lotniczej rozpoczęły się wczoraj o g. 11-ej na Pl. Zwycięstwa przy udziale min. Rabanowskiego, wicemin. gen. Romeyki i zaproszonych gości. Na placu zebrały się grupy modelarzy, spadochroniarzy, członków Aeroklubu Warszawskiego, pilotów PLL LOT, przybyły delegacje organizacji młodzieżowych, koła szkolne Ligi, podchorążowie Szkoły Technicznej Lotnictwa z Boernerowa wraz z orkiestrą oraz kompanie „Służby Polsce”.

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa Okręgu Stołecznego LL — Osńskiego, krótko przemówił prezes Ligi inż. Leja, a następnie głos zabrał minister Komunikacji inż. Jan Rabanowski. Powiedział on m. innymi, że zagadnienie lotnictwa stoi w naszej polityce i gospodarce na jednym z pierwszych miejsc i nie trzeba udawadniać, jaką rolę spełnia ono w dzisiejszej Polsce. Nie trzeba również udawadniać, że młodzież zajmuje czołowe miejsce wśród entuzjastów lotnictwa i na udział jej w akcji rozpowszechniania idei lotniczych Rząd bardzo liczy i dopomaga Lidze w jej trudnym zadaniu.

— Nie dziemy na efekciarską propagandę, jak to bywało przed wojną, a rozpoczęliśmy żmudną co-

dzienną pracę i musimy ją prowadzić masowo. Mamy piękne tradycje lotnicze i musimy je w pełni wykorzystać! — zakończył min. Rabanowski.

Ostatnio przemawiał zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych pik. Miśchalak, który imieniem lotnictwa wojskowego pozdrowił młodzież lotniczą całego kraju i życzył jej sukcesów, godnych naszych tradycji lotniczych.

Zebrałe na Pl. Zwycięstwa oddziały przegrupowały się i przed trybuną przedefilowały kolejno: jednostki lotnictwa wojskowego, poczty sztandarowe organizacji politycznych i społecznych, młodzież koł modelarskich, członkowie Ligi, spadochroniarze w kombinizonach, piloti Aeroklubu, kompanie „Służby Polsce” i organizacje młodzieżowe. Pochód zamykały barwnie udekorowane samochody LOT i Ligi. Gdy kolumna defilowała skręcała w ul. Królewską nad trybunami przeleciał klucz samolotów Aeroklubu Warszawskiego.

Poprzedzony orkiestrą wojskową pochód skierował się na Pl. Unii, gdzie pod cokołem zniszczonego pomnika Lotnika, przy dźwiękach hymnu narodowego, złożono wielki wieńiec od władz Ligi i małą wiankę od Aeroklubu. (ms)

Z sądów

Wyrok na spółdzielczych sabotażystów

W Lublinie i Łodzi zapadł wyrok w sprawie pracowników wydziałów tekstylnych „Społem”, oskarżonych o sabotaż przy rozprawianiu spalonych kwasem solnym towarów włókienniczych, przez znaczonej na akcję skupu zboża.

Skazani zostali: Roman Bicz na 5 lat więzienia, magazynierzy oddziału lubelskiego Wacław Bau-

man i Jan Grabowski na 4 lata więzienia każdy, ekspedytor oddziału łódzkiego Józef Pisarski na 4 lata więzienia, pomocnik jego Stefan Koniarski na 3 lata więzienia. Poza tym na półtora roku z zawieszeniem na 3 lata skazano Jadwigę Machową, na rok więzienia z zawieszeniem na 1 rok Zenonę Dąbskiego z Łodzi. Skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Redaktor niemieckiej gadzinówki przed sądem

Wkrótce odbędzie się w Olsztynie rozprawa przeciwko Borysowi Kędziornemu, który w latach 1941—

1945 był redaktorem czasopisma „Gazeta Baranowicka” i działał na szkodę Narodu Polskiego.

Nowe wydawnictwa „Czytelnika”

Gumiński K. — Jak obliczono szybkość światła.

Dla odpowiedzi na to pytanie autor przystępnie zaznajamia nas z tajemniczym światem planet, gwiazd i księżyca, podkreślając do niesłusznego odkrycia Kopernika i prac innych astronomów, które dowiodły niezbicie, że światło jest bezkonkurencyjnym szybkobiegaczem międzyplanetarnym (300.000 km/sek.).

Marchlewski J. — Dlaczego kukla kuka.

Książeczka wyjaśnia przyczynę złej opinii kukulki jako matki, stwierdza jej skłonność do „wielomęstwa”, zastęga zaś kukania obdarza jej męża. Zakończenie zawiera jąmya czytelnika z ciekawymi doświadczeniami sztucznego wywołania instynktu macierzyńskiego u zwierząt.

Gumiński K. — Tajemnica kolorowego widma.

W sposób pogładowy odpowiada autor na zapytanie co to jest światło, stwierdzając, że cuda kolorów to tylko najkrótsze fale elektromagnetyczne (pokrewne falam radiowym i radarowym) chwymane przez niezwykle czuły aparat odbiorczy naszych oczu.

Rymar J. — Dlaczego krew jest czerwona.

Książeczka odpowiada nie tylko na pytanie tytułowe, ale mówi o składzie krwi, budowie płuca, układzie krwionośnym, niezwykle dobiegającej roli krwi — żywicieli dla życia organizmu. Wśród składników krwi podkreślona ważna rola ciałek białych, wiecznie czujnej i gotowej do walki armii obronnej ustroju, pochłaniającej złośliwe bakterie.

Urbańczyk S. — Jak zaczynał pisać po polsku.

Lekka pełna humoru opowieść o kłopotach, jakie mieli pierwsi polscy pisarze, posługując się zbyt skąpym na bogactwo polskich dźwięków alfabetem łacińskim. Ciekawe przykłady z zabytków języka polskiego ilustrują dzieje rodzimej ortografii.

Przybycie „Batorego”

MS „Batory”, który miał w dniu 30 bm. przybyć z Ameryki do Gdyni, wpłynął w dniu 31 bm. w godzinach porannych.

„Dar Pomorza” w drodze do Szwecji

„Dar Pomorza” udał się w dniu 30 bm. do Szwecji, celem przeprowadzenia odmagnetyzowania statku. Ze Szwecji wróci on do Szczecina, skąd rozpocznie podróż do granicznej

(a. j. krz.)

MEGAN

Dziennik
za darmo

Bez niedomówek

Jeśli na etykiecie firmy np. „Polski Banan” jest np. palma (?) zamiast worka z mąką kartoflaną — to jest to niewątpliwie błąd.
Jeśli na etykiecie firmy np. „Polskie Lody” jest np. Eskimos zamiast worka z mąką kartoflaną — to jest to niewątpliwie błąd.
Jeśli na etykiecie firmy np. „Polski Insekt” jest np. moskit (?) zamiast worka z mąką kartoflaną — to jest to niewątpliwie błąd.
Itd.

Bo etykieta musi odpowiadać t. zw. zawartości opakowania. Musi określać ją (zawartość) w sposób jasny i bezkompromisowy.

Tyle w charakterze wstępu, po którym w myśl wyszukanych zasad kompozycji następuje poniżej a) rozwiniecie oraz b) zakończenie utworu.

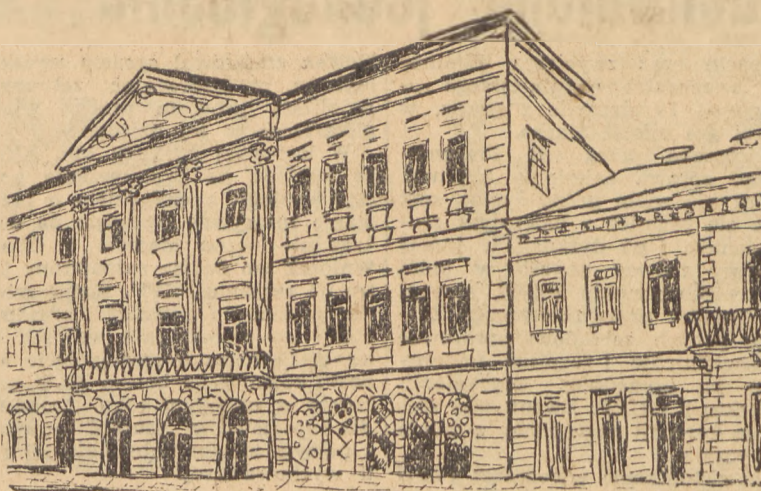
W czasie t. zw. konsumpcji konserw mięsnych na ogół mało ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że spożywa właśnie kawałek krowy czy świni, która zostaje zabita w rzeźni, a przedtem miała swoje kaprysy, upodobania i drobne przyjemności. Ludzie myślą raczej o czym innym i popełniają błąd, gdyż czoło wiek na pewnym poziomie kulturalnym musi zawsze zdawać sobie wyraźnie sprawę ze wszystkiego, co robi.

Dlatego też szczególnie słowa uznania pozwalamy sobie skierować pod adresem Państwowego Przemysłu Konserwowego za trafny wybór etykiety dla wyrobów mięsnych. Na każdej puszcze konserw umieszczony jest mianowicie spory znak fabryczny, przedstawiający pół tła t. zw. wółu oraz wielki katowski-rzeźniczy topór. Tak że w czasie jedzenia nie ma już żadnych wątpliwości. Zwierzę, które mamy przed sobą na talerzu, zostało zarzabane takim właśnie toporem.

Czego też przy sposobności pozwalamy sobie życzyć autorowi rytmiku.

MEGAN

Odbudowane rzemiosło odbudowuje Warszawę



Siedziba rzemiosła przy ul. Miodowej pokryta już została dachem.

Wyroby warsztatów rzemieślniczych przedwojennej Warszawy wysoce ceniono nie tylko w innych miastach Polski, ale również na rynkach zagranicznych. Rzemiosło skórzane, zwłaszcza obuwie i galanteria, należało do najlepszych w Europie. Stołeczni fryzjerzy również zaliczani byli do doskonałych fachowców. Rzemiosło metalowe przy sporzyło stolicy wielu, częściowo jeszcze zachowanych, żelaznych krat umiejętne kutek (np. wokół skweru z pomnikiem Mickiewicza), bram domów czy też ręcznie wykonywanych, stylizowanych świeczników i lamp.

23.166 rzemieślników zamieszkiwało obszar Warszawy przed wojną. Te wszystkie warsztaty rzemieślnicze uległy zupełnemu zniszczeniu, ale od trzech już lat jesteśmy świadkami odbudowy stołecznego rzemiosła. Odbudowa ta uwidacznia się nie tylko we wzroście liczby zarejestrowanych w Izbie

Rzemieślniczej osób, ale również w polepszeniu się gatunku i większej różnorodności wyrobów rzemiosła, rzucanych na stołeczny rynek. Ostatnie dane statystyczne Zarządu Miejskiego ilustrują ten wzrost liczby rzemiosła. Oto np. kiedy w styczniu 1947 roku wydano tylko 114 uprawnień na wykonywanie zawodu rzemieślniczego na obszarze Warszawy, w styczniu bież. roku uprawnień takich wydano już 227. Kiedy w roku 1945 stolica posiadała zaledwie 2.317 zakładów rzemieślniczych, z końcem roku 1946 takich zakładów było zarejestrowanych 4.038.

Polepszenie się gatunku i większą różnorodność wyrobów rzemieślniczych łatwo dostrzeżemy w witrynach stołecznych sklepów.

Obecnie wśród poszczególnych grup rzemieślniczych na pierwsze miejsce wysuwa się szewstwo (przepracujące pół tysiąca warsztatów), na drugim — krawiectwo męskie, sięgające 500 warsztatów, na trzecim — krawiectwo damskie, na czwartym — stolarstwo, ślusarstwo i budowa maszyn. Ostatnio uchwalona przez Sejm ustawa o przynależności do Izby Rzemieślniczej pozwoli uchwycić jeszcze lepiej prawdziwą ilość zakładów dotychczas uchylających się od rejestracji zawodowej.

Widomym znakiem odradzania się rzemiosła stołecznego są nie tylko jego wyroby. Jest nim również fakt budowy (raczej odbudowy) centralnej siedziby rzemiosła polskiego przy ul. Miodowej, naprzeciwko kościoła Kapucynów. Odbudowa starego pałacyku odbywa się przy dużym współudziale rzemieślników warszawskich. Dobięga ona już końca. Budynek został już pokryty dachem a po odmalowaniu wnętrza zostanie wyposażony w sprzęty, będące dziełem wyłącznie polskiego rzemieślnika. Od krzesel do poręczy schodowych i od posadzek po lampy zawieszane u stropów — wszystko to zostanie wykonane przez rzemiosło krajowe z ma-

ksymalnym udziałem rzemiosła stołecznego.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na udział rzemiosła w odbudowie miasta, zwłaszcza w remoncie starych budowli, gdzie nie można stosować wyposażenia standardowych, produkowanych fabrycznie, a tylko na podstawie zachowanych fragmentów odtwarzać nową całość. Rzemiosło kamieniarskie zdało chlubnie egzamin ze swej fachowości przy odbudowie zdemastowanego „pałacyku na wodzie” w Łazienkach, przy wyposażeniu wnętrza pałacu Myśliwieckiego (również w Łazienkach). Zdać go nadal przy odbudowie pałacu Połockich, przy rekonstrukcjach pałacu Namieśnikowskiego czy wykańczanej obecnie „Dziękanki”. Na silny udział rzemiosła liczy się również w okresie odbudowy zabytkowych kamieniczek Starego Miasta. Są bowiem działy twórczej pracy człowieka, które nie mogą być zastąpione przez masowo produkujący przemysł. I dlatego nie będzie przesadą twierdzenie, iż bez współudziału rzemieślnika warszawskiego nie można by odbudować w starej formie ani Nowego Świata, ani remontowanych obecnie pałaców czy starych siedzib pałacykatu warszawskiego.

(W)

„Estetyczne” słupy ogłoszeniowe

Przy zbiegu ul. Brackiej z Al. Sikorskiego ustawiono w roku ubiegłym drewniany pawilonik Uzdrówek Polskich, w którym czas jakiś sprzedawano napoje gazowe.

Przed niedawnym czasem obok tego pawilonu ustawiono nowy model, wyższy, bardziej może estetyczny i o wiele przestrzenniejszy. Stary pawilonik stoi do dziś i można go oglądać jako słup ogłoszeniowy, bowiem nalepiałe reklam całkiem wiele pokryły go barwnymi afiszami, obwieszczeniami i anonsami zawiadającymi różnego rodzaju imprezami.

Możnaby sądzić z powyższego, że w roku przyszłym na ulicach Warszawy pojawią się znów nowe, jeszcze bardziej reprezentacyjne pawiloniki z wodami zdrojowisk polskich, a obecnie ustawione usunięte nie będą, lecz zostaną, by służyć za słupy ogłoszeniowe. Tym sposobem rozstrzygnięty zostanie od dawna walczony problem, jak i gdzie należało ustawić w stolicy słupy ogłoszeniowe. Jednocześnie skończy się plaga zalepiania warszawskich parkanów, ścian i świeżo odnowionych domów oraz dekorowania afiszami szpetnych ruin.

MA MIESIĄC... mówią...

ZE W BIEŻĄCYM ROKU gmina warszawska zapowiedziała zbudowanie Zakładu Utylizacyjnego i zorganizowanie specjalnej służby miejskiej dla wyłapywania bezpańskich i chorych psów. Skończyło się jednak tylko na zapowiedziach. Nie wiadomo nawet, kiedy zakład zostanie uruchomiony. Budowy jego nie może przyspieszyć fakt, iż w bież. miesiącu na terenie samej tylko Pragi południowej zanotowano 10 pokasanych przechodniów przez wsieckie psy.

ZE ZDAWAŁOBY SIĘ, iż do tej pory PKS — sublokator Domów Akademickich przy Placu Narutowicza — winien się wyprowadzić. Niestety, nie. Ostatni „maruderzy” PKS-u jeszcze koczują przy Pl. Narutowicza. Dziwne, iż nikt im nie przypomni, iż Fundacja Domów Akademickich przeznaczona jest wyłącznie dla studentów a tak za sobna placówka jak PKS winna być dla siebie od dawna już znaleźć inne pomieszczenie.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUW NARODOWE: Wystawa rzeźb artystów plastyków „Powiśle”.
SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jeruzolimskie 29, III p.): wystawa „Piekno i Polskość Ziemi Zachodniej”.
MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzeniu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.
POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych”.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUCZYCIELI (ul. Królewska 13): Wystawa malarstwa Alfreda Lejczy, oraz rysunków Ignacego Witza i Leona Michalskiego. Wstęp wolny.
SWIETLICE ZAIKS-N (ul. Sniadeckich 10): Wystawa: Pejzaż Ziemi Odzyskanych — J. Buhaka.

dziś pocz. 11.45, 13.30, 15.15, 21. Zw. Zaw. 17.30, 19.15.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Pirogowie”, pocz. 13, 15, 19, 21, dla Zw. Zaw. 17.
STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Różdżina Froment” pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 29.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii” pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Ostatni Etap”, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TECZA (Suzina 4): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, pocz. 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 18.

Radio

W dniu 31 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:
7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.55 Muz. por.: 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12.04 Dz. południowy; 12.25 Pieśni polskie; 13.00 „Na swojska nutę”; 13.20 „Wacław Potocki” — odczyt; 14.00 Koncert solistów; 14.30 Kwadrans wierszy i piosenek; 14.45 „Co przyniosła sportowa niedziela” — 14.55 Program lok.; 15.00 Dz. popoł.; 16.20 Złoty muzyk; 16.40, 16.40 Przegląd czasopism dla młodzieży; 17.00 Koncert chóru; 17.30 Przegląd tygodnia; 17.45 „Słońce, najbliższa gwiazda”; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Zaklęty dwór” — powieść; 19.00 „Muz. dla wszystkich” z płyt; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 Reportaż z tygodnia kultury na Śląsku; 21.00 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muz.; 21.35 „Kochaj, lubi, szanuj”; 21.45 Muz. taneczna; 22.25 Jan Brahms; 23.00 Ost. wiad.; 23.30 Hymn.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne

Zachmurzenie zmienne z przejściowymi opadami i lokalnymi rozporządzeniami. Skłonność do burz. Maksymalna temperatura dniem od plus 10 stopni na północy do plus 20 stopni na południu kraju. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Polska”.

Z sal koncertowych

Filharmonia: Martinon i Smendzianka

Roma: Popis zespołów szkolnych

Gdyby XXXII koncert symfoniczny Filharmonii w dniu 28 bm. nazwać jednym z najlepszych koncertów, jakie odbyły się dotąd w bieżącym sezonie Filharmonii, zasługę za to należałoby przyznać dobremu programowi i dobremu kapelmistrzowi.

Jeśli o program chodzi, część I koncertu była klasyczna: Brahms — II symfonia D-dur op. 73 i Beethoven — koncert fortepianowy Nr. 1 C-dur op. 15. Część zaś II reprezentowała nową, lecz nie najnowszą muzykę francuską: Debussy — „Popołudnie Fauna” i Rous-sel — II suita „Bacchus i Ariana”. Francuski dyrygent, Jean Martinon, mimo już szpakowatych włosów, jest dopiero 38-letnim człowiekiem, wieloletnim skrzypkiem orkiestrowym, muzykiem rutynowanym i, jako kapelmistrz, uczniem Charlesa Muncha i R. Desormiera. Prawdziwy talent p. Martinon wyrzył piętno na całość koncertu. Piętno nie tylko jego osobiste, ale i narodowościowe. Słuchaliśmy bowiem nie tylko francuskiej muzyki Debussyego czy Roussela, ale i francuskiego Beethovena, a zwłaszcza Brahms wy-dawał się zmienić swe imię Johan-

nes na Jean. Jeśli przed wojną Toscanini potrafił zdematerializować nawet „Spiewaków norymberskich”, co tylko na lepsze im wyszło, zlatynizowany Brahms nabrał, mimo swej tuszy, korzystnej zwiewności i młodzieńczych rumieńców.

Można dużo zarzucić p. Martinonowi. Można mieć pewne wątpliwości co do systemu jego dyrygowania, niepełnej samodzielności lewej jego ręki, nieco kanciastego, zbyt nieraz szybkiego i może aż za wyraźnego kreślenia taktowych wielokątów lub zbyt sztywnych rzutów z kiści, określilibyśmy mianem pewnego „militarizmu” w dyrygowaniu — przynajmniej jednak trzeba, że pokazał nam sztukę i właściwy poziom dyrygowania. Od pierwszego taktu nadał orkiestrze inne, zrównoważone brzmienie i jego plastyczność, narzucił odpowiednią frazę, każdemu swemu ruchowi dał pokrycie muzyczne, a całości solidność i wielką rutynę, znamionującą czystą, kapelmistrzowską rasę. P. Martinon cały czas zwracał na siebie uwagę nie jakąś efektywnością, lecz ciągłymi rezultatami solidnej, artystycznej pracy. Akompaniament, w koncercie

Beethovena był wzorem subtelności a przeprowadzenie końcowego crescendo w utworze Roussela w rom kapelmistrzowskiego artysty, co niestety tak rzadko widzujemy i z tego też względu tym może do bitniej podkreślamy.

Należałoby się zastanowić, czy częstsze występy tego kapelmistrza nie dały by nieocenionych korzyści nie tylko dla publiczności, ale i naszym muzykom.

Solistka koncertu, Regina Smendzianka, odniosła sukces olbrzymi, choćby tylko dlatego, że nie osłabiła ogólnych wrażeń obniżeniem poziomu koncertu. Aczkolwiek jej Beethoven był trochę mozartowski, a rytmika nie zawsze mocna i pewna, jednak strona techniczna i muzykalność stały na poziomie, przynoszącym niewątpliwą chlubę nauczycielowi pianistki, Henrykowi Sztopce.

Orkiestra sprawiała się dzielnie.

Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zorganizował w dniu 26 bm. w sali „Roma” popis chórów i orkiestr uczniowskich Wydziału Szkolnictwa w postaci wzięcia udziału około 50 szkół przy czym jedynie IV miejskie gimnazjum i liceum im. J. Jasińskiego wystąpiło z własnym chórem męskim (dyryg. p. H. Kośla) i własną orkiestrą dętą (dyryg. p. J. Kleniewski). Poza tym wystąpiły zespoły międzyszkolne, jak orkiestra w składzie 12 skrzypiec, 2 altówki, 3 wiolonczele, 1 kontrabas oraz 2 flety i 2 klary-

nety (dyryg. p. W. Niżner) oraz chóry: mieszany szkół średnich lewobrzeżnych (dyryg. p. S. Balcerzak), mieszany szkół podstawowych dzielnicy Żoliborz — Marymont (dyryg. p. A. Stankiewicz) i żeński dzielnicy Śródmieście (dyryg. p. A. Suzin).

Jest to rzeczą bardzo chwalebną, że Wydział Szkolnictwa, przywiązując widocznie dużą wagę do kształcenia młodzieży w śpiewie i grze, zechciał zorganizować tego rodzaju popis, który, jak zdaliśmy zauważyć, wywołał wśród obecnych na sali i estradzie — używając wyrażenia Mayznera — „koleżanek i kolegów” wielkie zainteresowanie i bardzo z ich strony żywą reakcję. Jest to objaw tak dodatni, że należy go odpowiednio ocenić.

Ponieważ popis nie był konkursem, nie uważamy za wskazane stopniować poszczególne zespoły. Ograniczamy się natomiast do kilku uwag w formie pytań pod adresem Wydziału i Pedagogów:

Czy wskazana jest w czasie koncertu t.zw. „konferansjerka”? Wszak to nie rozrywkowy Podwieczorek przy mikrofonie, tylko poważny przegląd pewnego dorobku całorocznej pracy.

Czy młodzież orientuje się, jakich kompozytorów utwory gra i śpiewa? Program zawierał bowiem między innymi pieśni Lutosławskiego, Lachmana, Balcerzaka, których wymienieni nie napisali, lecz tylko dokonali układów tych pieśni, a to jest duża różnica.

Czy jest ktoś zastanowiony nad tym, że utwór wykonany przez orkiestrę dętą pt. „Fantazja z Halki”, zawierał jakieś obce zupełnie tematy?

Czy dąży się do przestrzegania wierności muzycznego tekstu? W wymienionym wyżej utworze prawie wszystko było raczej ciągłym marszem na tematy z „Halki”, niż „Halką”.

Czy wreszcie nie wybiera się do śpiewu utworów dość efektownych wprawdzie, lecz zbyt trudnych, co odbiło się w utrzymaniu czystości tonacyjnej, która powinna jednak być uważana za rzecz najważniejszą?

Dla kolegów z obu orkiestr mielibyśmy dwie tylko uwagi. Ażeby się baczej nieco pilnowali paleczki dyrygenta i byli jej bezwzględnie posłuszni oraz ażeby czym prędzej wyzbyli się taktowania nogą, zanim wejdzie im to w nałóg. Pomyślcie tylko, szanowni koledzy, jak wyglądałyby na estradzie wielka orkiestra, w której każdy muzyk wleżał ruszałby nogą? A mamy przecież nadzieję, że obie wasze orkiestry rozrosną się z czasem w zespoły znacznie większe: symfoniczny i dęty.

Wykonanie „Warszawianki” przez wszystkie zespoły łącznie z fanfaryzantami i całą publicznością na sali — było bardzo piękne.

Organizacja koncertu — prawie że wzorowa.

M. BORZĘCKI

Wychowanie fizyczne i sport

Druga Liga uchwalona jednogłośnie

Nadzwyczajne walne zebranie PZPN, które obradowało w Warszawie jednogłośnie powołało do życia II Klasę Państwową.

Musimy tu stwierdzić z satysfakcją, że apele prasy sportowej odniosły pozytywny skutek i zebranie miało przebieg wyjątkowo spokojny, a wszyscy zebrani rozumiejąc wagę załatwianych spraw zdobili się na maksimum dobrej woli, myśląc jedynie o ogólnym dobru sportu piłkarskiego.

Dużą zasługę w sprawnym przeprowadzeniu obrad trzeba przypisać przewodniczącemu zebrania. Zatkemu z Łodzi, który potrafił prowadzić rzeczową dyskusję bez odciągania od meritum załatwianych spraw.

Po zreferowaniu przez dyr. Ogrodzkiego wniosku zarządu PZPN o powołaniu II Klasy Państwowej, nastąpiła krótka dyskusja zakończona głosowaniem, w którym za wnioskiem padło 296 głosów, bez wstrzymujących się i przeciwnych. II Liga powstała więc jednomyślnie.

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, którą poprzedził przyjęty przez aklamację apel inż. Przeworskiego, by o awansie do II-ej Ligi decydowały rozgrywki, a nie nominacja.

W dyskusji wystąpiono z propozycjami: powiększenia ilości klubów do 20, dopuszczenia do rozgrywek RKU i „Gedanii”, dopuszczenia do gier wicemistrzów trzech najsilniejszych okręgów — propozycje te w głosowaniu odpadły. Przyjęto natomiast wniosek inż. Przeworskiego, by 18 drużyną był nie wicemistrz klasy „A” najsilniejszego okręgu — Śląska, lecz zwycięzca spotkania eliminacyjnego między tą drużyną a czwartym zespołem z grupy, w której gra mistrz Śląska. Ostatecznie więc przyjęto projekt PZPN z poprawką inż. Przeworskiego 220 głosami przy 40 przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

Drugą Klasę stanowią więc będzie: 4 kluby spadające z I Ligi, 3 z rozgrywek międzyokręgowych, w których uczestniczyć będą mistrzowie 5 grup; 10 z 5 grup (drużyny zajmujące 2 i 3 miejsca w

grupach) oraz zwycięzca eliminacji: wicemistrz najsilniejszego okręgu — IV drużyna z grupy, w której gra mistrz Śląska.

Poruszona przez inż. Przeworskiego sprawa zniesienia karencji, (która nie zdała próby życia), spotkała się również z należyтым zrozumieniem i po dyskusji w której wszyscy mówcy poparli w pełni stanowisko zarządu PZPN, zebrani na wniosek przewodniczącego Zatkęto polecieli zarządowi opracować to zagadnienie i rozprawić referendum po uprzednim uzgodnieniu projektu z GUKF. Ewentualne zniesienie karencji nastąpiłoby z dniem 1 stycznia.

Na zakończenie wiceprezes PZPN

Legia znów traci punkty w Lidze

Największą sensacją niedzielnych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej są porażki Legii z Rymerem i Warty z bytomską Polonią. Leader walk ligowych Ruch podkreślając swą czołową pozycję w piłkarstwie polskim rozgromił Widzew w rekordowym stosunku 13:1.

Oto wyniki ósmej rundy spotkań ligowych:

Garbarnia — ZZK (Pozn.) 1:1 (1:0) w sobotnim meczu rozegranym w Krakowie.

Cracovia — AKS 5:1 (3:0) w Krakowie. Bramki zdobyli: Różanowski II 3, Różankowski I i Bobula po 1, a dla AKS-u Cholewa.

Polonia (Byt.) — Warta 3:1 (1:1) w Poznaniu. Dla Polonii punkty uzyskali Kulawik 2 i Szmyd 1, a dla Warty Kaźmierczak z karne-go.

Polonia (W-wa) — Tarnovia 3:0 (0:0) w Warszawie. Bramki strzelił: Jaźnicki 2 i Wołosz.

Rymer — Legia 3:2 (2:2) w Rybniku. Dla gospodarzy bramki zdobyli — Pierchała, Janik i Kurzeja po 1, zaś dla Legii — Górki i Szafarski.

Ruch — Widzew 13:1 (5:0) w Chorzowie. Bramki uzyskali dla Ruchu — Alszer 5, Cieślak i Kubiński po 3 oraz Przechęka 2. Honorowy punkt dla Widzewa zdobył

Nowak zreferował sprawę wyszkoleniową, przedstawiając zebranym najbliższy program pracy władz piłkarskich w tej dziedzinie.

W końcowej dyskusji kpt. Alfus, ze względu na przemęczenie graczy, wystąpił z wnioskiem o przerwanie rozgrywek ligowych na dwa tygodnie przed meczem z Danią. Wniosek ten będzie rozpatrzony jutro na zebraniu PZPN. Walne zebranie przekazało również Zarządowi PZPN do rozpatrzenia wniosek delegata Gdańska o rozciągnięcie amnestii również na boisko RKU, zamknięte w ubiegłym roku. Amnestia dla sportowców zebrani powitali z pełnym zrozumieniem dla jej roli wychowawczej.

Praga — Warszawa 1:1 w tenisie

Na Korcie Centralnym WKS „Legia” rozpoczął się w niedzielę mecz tenisowy Praga — Warszawa. W pierwszym dniu spotkania rozegrano dwa single i grę podwójną, która jednak została przerwana na skutek padającego deszczu.

Spotkania w grze pojedynczej nie były zbyt ciekawe ze względu na nierówny układ sił. Olejniszyn miał za przeciwnika silniejszego od siebie Czecha Dostala, któremu uległ 2:6, 6:1, 6:2, 6:2, a Skonecki wygrał z Beckiem 6:1, 4:6, 6:4, 6:2.

Mistrz Polski Skonecki wypadł na tle mistrza juniorów Czechosłowacji dość słabo. Po wygraniu pierwszego seta, zlekceważył on przeciwnika. Czech prowadził w drugim secie 4:0 wygrał go 6:4.

Otwarcie sezonu pływackiego w Warszawie

Pierwsze letnie zawody pływackie rozegrane na pływalni WUKF-u w Warszawie zakończyły się wynikami: **Mężczyźni** — 100 m. st. dow. 1) Kociszewski (YMCA) — 1:19; 100 m. klas. 1) Bany (światlice) — 1:34; 100 m. grzb. 1) Kondracki (AZS) — 1:29,3, 200 m. klas. 1) Miller (Legia) — 3:26; 3x100 m. st. zmien. 1) YMCA — 4:38,4; 4x200 m. klas. 1) Światlice — 14:22,4. Poza konkursem Jabłoński (Elektr.) miał czasy na 100 m. st. dow. — 1:09,5 i 100 m. st. klas. — 1:219, **Kobiety** — 50 m. dow. 1) Reszke (El.) — 0:48,2; 100 m. dow. 1) Zajczkowska (AZS) — 1:48,4; 100 m. klas. 1) Kacprzak (SKS) — 1:57,1; 100 m. grzb. 1) Zajczkowska — 1:54,3; 200 m. klas. 1) Zawodna (SKS) — 4:05,2; 3x100 m. st. zm. 1) AZS — 5:51,3.

W kilku wierszach

Wrzesiński zdobył puchar ŁKS-u W ramach tygodnia jubileuszowego ŁKS-u odbył się doroczny wyścig kolarski o nagrodę przechodzącą tego klubu na trasie Łódź — Płotków — Tomaszów — Łódź (143 km). Wyścig na finiszu wygrał Wrzesiński ZZK (W-wa) w czasie 3:49:06, 2) Rzeźnicki (SKP — W-wa), 3) Czyż (ŁKS), 4) Wyględa (Ruch — Chorz.), 5) Grzelak (Partyzant — Ł.), 6) Leśkiewicz (Odział — Ł.), 7) Nowoczek (Ruch — Chorz.), 8) Motyka (Kra.).

W trzecim secie Becka prowadził już 3:0, ale Skonecki skupia się, gra uważnie i doprowadza do stanu 3:3 i wygrywa seta 6:4. W czwartym secie Czech słabnie i przegrywa zdecydowanie 2:6.

W grze podwójnej Becka i Dostał z Pragi spotkali się ze Skoneckim i Beldowskim. Pierwszego seta wygrali zdecydowanie Czesi 6:3. W drugim secie mecz przerwano z powodu deszczu przy stanie 3:2 dla pary warszawskiej.

Zakończenie meczu nastąpi w poniedziałek dnia 31 bm., przy czym odbędą się następujące gry: dokończenie gry podwójnej oraz dwa single Skonecki — Dostał i Becka — Olejniszyn.

W Łodzi, AZS (Kr.) — Pogoń (Kat.) 7:7 (4:3 w Krakowie).

Szczecin — Sopoty 8:3 w między miastowym meczu tenisowym rozegranym w Sopotach.

Bokserkie mistrzostwa Warszawy młodzików. Wyniki walk finałowych począwszy od muszej: Tolibczyk (SKS) wygrał nieznacznie z Wojtasem (Polonia), Cyranowicz (Zyrardowianka) wypunktował Szczurkowskiego (P), Borkowski (Pol.) pokonał na punkty Białę (Skra), Koprzywa (Sierakowianka) zwyciężył Dębińskiego (Pol.), Walkiewicz (SKS) wygrał na punkty z Kazanowskim (Bud.), Krassowski (Pol.) po ładnej walce nieznacznie pokonał na pky z Szymczakiem (Bzura). W ogólnej punktacji drużynowej pierwsza była Polonia.

Wścigi konne

WYNIKI 7-GO DNIA GONITW
Gon. 1. Nagr. 50.000. Dystans 1.800 m. 1) DROGOSŁAW, 2) IZMA TOT. ZW 340 zł. FR. 220.260 zł. PORZ. 810 zł.

Gon. 2. Nagr. „VAN DYCKA” 80.000 zł. Dystans 2.800 m. 1) GRAND, 2) OMAR TOT. ZW. 260 zł. FR. 200, 220 zł. PORZ. 630 zł.

Gon. 3. Nagr. 60.000 zł. PLOTY Dystans 3.000 m. 1) PHAR LUX, 2) WIRAŻ TOT. ZW. 380 zł. FR. 280, 400 zł. PORZ. 3210 zł.

Gon. 4. Nagr. 70.000 zł., Dystans 2.200 m. 1) CAROLEA, 2) PIKA TOT. ZW. 280 zł. FR. 260, 420 zł. PORZ. 1290 zł.

Gon. 5. Nagr. „ALBIGOWEJ” 100.000 zł. Dyst. 2600. 1) ONYX, 2) SALUT, 3) ARARAT, 4) IZAN, 5) SANTA CRUZ, 6) ŚMIAŁY.

Gon. 6. Nagr. 65.000 zł. Dystans 2.200 m. 1) ZEGARYNKA, 2) GALANTERTA. TOT. ZW. 1120 FR. 680.660 PORZ. 11.850 zł.

Gon. 7. Nagr. 65.000 zł. Dystans 1.800 m. 1) LOTNA II, 2) DUNA TOT. ZW. 640 zł. FR. 440, 360 zł. PORZ. 4080 zł.

Gon. 8. Nagr. 60.000 zł. Dystans 2.400 m. 1) ORCHIDEA, 2) DRAGOMIR TOT. ZW. 520 zł. FR. 460, 1360 PORZ. 13050.

Gon. 9. Nagr. 60.000 zł. Dystans 2.400 m. 1) LANCUT, 2) FILM. TOT. ZW. 940 zł. FR. 240, 220 zł. PORZ. 2310.

ZA TRIPLE PŁACONO: za gonitwy 2, 3, 4 — 1620 zł; 3, 4, 5 — 2940 zł; 4, 5, 6 — 31260 zł; 5, 6, 7 — 7530 zł; 6, 7, 8 — 23100 zł; 7, 8, 9 — 113.000 zł.

W gonitwie płotowej z konia CHALDEA spadł na przeszkodzie z. RANIEWICZ. Żokej nie odniósł obrażeń.

Nagrodę — 100.000 zł. „albigowej” wygrał nieszczęśliwie dotąd biegający ONYX pod z. Jagodzińskim.

TROJGŁOS PARYŻANEK

o nowej modzie:
NICOLE: Nowa moda wydaje mi się kosztowna i nieodpowiednia dla kobiety współczesnej.
JACQUELINE: Przeciwnie Trzeba ją tylko dopasować do typu swej urody.
DENISE: Ależ ona postarza kobietę, jest niehigieniczna i nieestetyczna.
Nr. 16
„Moda i Życie Praktyczne”

PROSPHIT

skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych.

Prod. Państw. Fabr. Chem-Farmac. Zadać w Aptekach i Drogeriach

KAFLE

KOLOROWE - jasne PIEKOWE i KUCHEŃKIE
poleca hurtownia z szybkim terminem dostawy
Kera
Fabryka Kafli w Gorlicach

Książka dla młodzieży

MARII KANN
»PILOT GOTÓW«
Cena zł. 190.-

PRENUMERATA
Miesięcznik pocztą na prowincję zł. 120, 135 — z odhorem na miejscu zł. 170. Zamówienie przysłać do Działu Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 14, oddział, Wpłać na konto PKO 1-4632 „Izcezpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwróconej stronie blankietu dokładny adres, lub 12 zł. rozpoczyna się z dniem 1-go października każdego miesiąca. Prenumerata zagranicą wynosi zł. 120 — plus zł. kosztu przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych z dnia 2. VI. 1947 r.
Firma „INCO” Towarzystwo dla Handlu Międzynarodowego Warszawa
ul. Chmielna Nr 19 nabywa w drodze cesji należności obywateli polskich zagranicą w **FUNTACH ANGIELSKICH**
Kr 2177-0
i innych dewizach do dnia 15. VI 48 r. Zgłoszenia osobiste w godzinach 14-16

Państwowa Fabryka w Radomiu wydzierżawi barak
znajdujący się przy ul. Traugutta obok Czerwonego Krzyża przy Dworcu Kolejowym. Podania w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Dzierżawa baraku” należy składać do Dyrekcji Fabryki do dnia 15 czerwca 1948 r. z podaniem ceny ofertowej i czasookresu dzierżawnego oraz przeznaczenia.
Kr 2203-

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO Śląsk Opolski ogłasza

przetarg nieograniczony
na demontaż i montaż 2-ch kotłów systemu Babcock-Wilcox Oberhausen po 350 m² powierzchni ogrzewalnej x 14 atm. ciśnienia roboczego Nr fabryczny 7937 i 7938 w Cukrowni Wróblin. —

Podkłady kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Z. P. C. Opole Damrota 1, za opłatą 150 zł i tam można będzie otrzymać potrzebne wyjaśnienia.

Wadium w wysokości 1% oferowanej kwoty należy złożyć w Narodowym Banku Polskim Oddział w Opolu.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na demontaż i montaż kotłów w Cukrowni Wróblin” wraz z dowodem uiszczenia wadium, należy złożyć do dnia 10 czerwca godz. 12, do sekretariatu Z. P. C. Opole, Damrota 1.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej. Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowo lub całkowicie przetargu, wyłączenie niektórych robót bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 2214-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Energetyki, ul. Al. Niepodległości 188 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i instalację 2 central automatycznych i wykonanie instalacji telefonicznej w biurach przy ul. Brackiej 22.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 5 czerwca 48 r. godz. 10-ta w Centralnym Zarządzie Energetyki, Wydział Gospodarczy.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 5 czerwca o godz. 12-ta. Blizszość informacji udziela Wydział Łączności C. Z. E. Al. Niepodległości 188 w godzinach od 9 do 10-tej. Kr. 2211-1

Państwowy Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach, ul. Wybrzeże Czerwonej Armii 15, tel. 34-81, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i zainstalowanie centrali telefonicznej automatycznej na 50 do 100 numerów i na trzy przewody pocztowe. Szczegóły do omówienia na miejscu w Dyrekcji Instytutu (pokój 148) w godz. 10 — 12. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Termin złożenia ofert — 10 dni od daty ogłoszenia. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odwołania. Kr. 2204-1

JELENI OGÓRSKIE Zakłady Papiernicze
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont 6 budynków mieszkalnych pracowniczych Fabryki Tektury w Pieńsku, pow. Zgorzelec.

Oferty składane być muszą w formie wypełnionych ślepych kosztorysów na blankietach, które otrzymać można w Jeleniogórskich Zakładach Papierniczych, Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30 pokój nr 219, tel. 21 — 18 wew. 3, gdzie udzielane będą również wszelkie informacje. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Jeleniej Górze, konto nr 296, wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach składać należy do dnia 12 czerwca rb. godz. 12 w wywieszonym skryncie ofert lub w pokoju nr 219. W tymże dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

J. Z. P. zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również powierzenia całości lub części robót. Kr. 2212-0

PRZETARG

Fabryka „Maggi”, spółka z ogr. odp. pod zarządem Państwowym w Poznaniu, ul. Bałtycka 85 sprzedaje w drodze przetargu publicznego:
166 kg kminku,
149 kg czosnku w proszku,
85 kg tymianu,
42 kg majeranku sztucznego,
950 kg karmelu (kolor cukrowy).

Wymienione artykuły można obejrzeć w firmie „Maggi” w godzinach od 9—12-tej. Oferty w bezfirmowych zalakowanych kopertach należy składać do dnia 5 czerwca 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 czerwca 1948 r. o godz. 11-tej.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów z tym, że oferent nie może sobie rościć pretensji do jakiegokolwiek odszkodowania. Kr. 2210-1